

L. Brezniew otrzymał nagrodę im. G. Dymitrowa

Laureatami nagrody im. Georgi Dymitrowa — przyznawanej przez Radę Państwa LRB za społeczno-polityczną, naukową i twórczą działalność dla dobra pokoju, demokracji i postępu społecznego zostali sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonid Brezniew; prezydent Finlandii — Urho Kekkonen; honorowy przewodniczący KP Luksemburga — Dominique Urbany oraz pisarz kolumbijski — Gabriel Garcia Marquez.

Konsultacje ZSRR — USA

W dniach 8 — 16 czerwca br. odbyły się w Helsinkach radziecko-amerykańskie konsultacje poświęcone zagadnieniom ograniczenia niektórych rodzajów działalności przeciwko obiektom kosmicznym, niezgodnej z zasadami pokojowych stosunków między państwami. Konsultacje, które miały charakter wstępny, pozwoliły lepiej zapoznać się z poglądami obu stron w tej sprawie. Dyskusja nad tymi problemami będzie kontynuowana. Termin następnego spotkania zostanie ustalony drogą dyplomatyczną.

Kpt. Chojnowska-Liskiewicz zakończyła swój wielki rejs

Wczoraj kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, pierwsza kobieta, która dokonała samotnego okrążenia

CO DZIEŃ NIESTE

W 170 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.14, zaszło zaś o godz. 21.01.

Imieniny obchodzą
Gerwazy, Protazy
Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane i duże. Temperatura od 5 do 15 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, chwilami porywyście z kierunków północnych i północno-zachodnich.
Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 995,0 hPa, czyli 746,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1623 — Ur. B. Pascal, francuski matematyk i fizyk
1953 — Zniesienie monarchii w Egipcie, proklamowanie republiki.

Taka sobie myśl

Jedna godzina bóleści więcej uczy, niż sto dni radości.

Uśmiechnij się



— Wszystko tu pachnie latem...

Wyd. A ŁÓDŹ, Cenn
poniedziałek, 19 czerwca 1978 roku 1 zł
Rok XXXIV nr 137 (8018)

DZIENNIK POPULARNY

Postęp jest niewątpliwy ale nierównomierny

Obrady międzykomisyjnego zespołu sejmowego do spraw polityki społecznej

W gospodarce kapitalistycznej, w której występują napięcia, pragmatycznie myślący ekonomiści doradzają zwykle ograniczenie wydatków na cele socjalne. Konsekwentna kontynuacja w Polsce dotychczasowej polityki społecznej potwierdza przewagę naszego ustroju. Te słowa pos. Jerzego Bucia (PZPR), jednego z uczestników dyskusji w międzykomisyjnym zespole sejmowym d/s polityki społecznej w dniu 17 bm., stanowią generalną ocenę naszego dorobku na tym polu, godnego tym większego podkreślenia, że został osiągnięty mimo niesprzyjających ostatnio warunków ekonomicznych.

Dla ilustracji — kilka liczb: Świadczenia społeczne — to pozycja najbardziej dynamicznie rosnąca ostatnio w dochodach pieniężnych ludności. Wynika to z wielu decyzji z zakresu ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza dotyczących podwyżek emerytur i rent. W rezultacie wypłaty pieniężnych świadczeń społecznych przekroczyły w ub. roku poziom założony w planie o 4,5 mld zł. Pierwotnie plan 5-letni przewidywał, że wypłaty z tego tytułu wyniosą w 1980 r. 154 mld zł. Tymczasem już w br., a więc o dwa lata wcześniej, będzie osiągnięta ta kwota. Natomiast w 1980 r. jak się dziś ocenia, wydatki te przekroczą 200 mld zł, zaś obecne 5-letnie będzie okresem największej dynamiki wzrostu świadczeń społecznych w całym okresie powojennym.

Włodzy przeżywają trzeci w tym roku kryzys polityczny o trudnych do przewidzenia skutkach. Przypomnijmy — wioletygodniowy kryzys rządowy zakończony porozumieniem chadeckich z partiami lewicowymi, zarządził tym porwanie i zamordowanie Aldo Moro i wreszcie teraz rezygnacja prezydenta Giovanni Leone określana jako „rzymska Watergate”.

Polityczne kłopoty prezydenta zaczęły się od tego, że niektóre dzienniki zaczęły łączyć jego nazwisko ze sprawą Ovidio Lefebre, oskarżonego o branie łapówek od amerykańskiego koncernu lotniczego Lockheed w związku z zakupem przez Włochy sprzętu lotniczego od tej firmy. Powołano nawet komisję dochodzeniową, która oczyściła jednak Leone od zarzutu brania łapówek. Stwierdzono jedynie, że prezydent przyjaźnił się z Lefebre.

Wkrótce wytoczono nowe zarzuty. Pierwszy dotyczył użycia wpływów pre-

zydenta, które umożliwiły Lefebre zawarzenie korzystnej transakcji z Arabią Saudyjską drugi zaś odnosił się do prezydenta osobiście — Leone wybudował sobie ogromną luksusową willę, którą w deklaracji podatkowej określił jako zwykły dom, dzięki czemu zapłacił dziesięciokrotnie mniejszy podatek niż powinien. Zakwestionowano też pochodzenie pieniędzy wydanych na budowę willi — prezydent przyznawał się do miliona lirów rocznego dochodu podczas gdy wartość willi oceniono na kilkaset milionów. Dziennik „L'Espresso” wysunął przypuszczenie, że Leone brał jednak łapówki i dzięki nim mógł zbudować swą posiadłość.

Nota SRW do ChRL

W nocy rządu SRW do rządu ChRL, której tekst opublikowano w sobotę w Hanoi, stwierdza się m. in., że jednostronne, prawie całkowite wstrzymanie przez Chiny pomocy dla Wietnamu i odwołanie większości specjalistów, jest aktem o wyjątkowo poważnych konsekwencjach dla stosunków między obu krajami. Strona chińska — głosi nota — prowadzi politykę sprzeczną z tradycjami przyjaźni i solidarności obu narodów. Podczas gdy narody całego świata uczestniczą w odbudowie Wietnamu, rząd chiński prowadzi politykę zmniejszania pomocy, łamiąc tym samym swe uroczyste zobowiązania.

69-letni Leone, prawnik z wykształcenia, wybrany na ten najwyższy urząd w państwie w grudniu 1971 r. (7-letnia kadencja kończyła mu się więc za kilka miesięcy) bronił się przez pewien czas energicznie, ale w ubiegłym czwartek skapitulował i w wystąpieniu telewizyjnym ogłosił swą decyzję o ustąpieniu, zaprzeczając przy tym wszelkim zarzutom. Określił je jako kampanię oszczerstw, ale ponieważ „naruszyła ona zaufanie sił politycznych” nie ma innego wyjścia jak dymisja. Miał tu na myśli fakt, że właściwie żadna, nawet jego własna partia, nie poparły go, a niektóre ugrupowania polityczne wręcz domagały się dymisji prezydenta.

Może ona mieć bardzo poważne skutki polityczne, a pesymiści dopuszczają nawet możliwość przedwczesnego rozpisania wyborów, gdyż zgodnie z konstytucją (musi to nastąpić w ciągu dwóch tygodni) przez 945 deputowanych i senatorów rząd podaje się do dymisji. Parlament może dymisji nie przyjąć, ale po-

nieważ podczas wyborów nowego szefa państwa dopuszcza się możliwość wystąpienia tarc w łonie partii popierających obecny gabinet Andreottiego, więc istnieje prawdopodobieństwo przyjęcia dymisji rządu i wówczas trzeba by rozpaść nowe wybory.

Wakacje

Dla uczniów szkół podstawowych wakacje już w pełni. Wypoczywają oni we wszystkich zakątkach Polski — w koloniach, obozach i biwakach, wycieczkach i rajdach turystycznych. Kąpią się i opalają, uprawiają sporty, poznają piękno naszego kraju.
N/z: pierwszy list do rodziców powstał nie raz w trudnych terenowych warunkach.
CAF — Kraszewski telefoto

Otóż zdaniem prawie wszystkich obserwatorów sytuacji na Bliskim Wschodzie wycofanie się Izraela z Libanu jest czysto formalne, gdyż zamiast przekazać zajęte tereny wojskom ONZ (UNIFIL), zobowiązaniem do kontrolowania wszelkich ruchów, Izraelczycy oddali je we władanie tzw. Armii Południowego Libanu, dowodzonej przez majora Haddada, która od dawna ściśle współpracuje z armią izraelską. Spośród kilkudziesięciu posterunków Izraelczycy przekazali UNIFIL tylko pięć, resztę zaś zostawili, wraz z ciężkim sprzętem wojskowym nie wyłączając czołgów armii majora Haddada. Jak w takiej sytuacji wygląda rola oddziałów ONZ? Jak mogą one wypełniać zadania zalecone im przez Radę Bezpieczeństwa?

Na te pytania nie ma odpowiedzi jednoznacznej, chociaż fiński generał Siilasvuo (głównodowodzący UNIFIL) usiłuje robić dobrą minę do złej gry i zapewnia, że postara się o to, by jego oddziały jak naszybciej stały się praw-

Czwarta ekipa „Saluta-6” kontynuuje pracę poprzedników

MINĘŁY JUŻ BLISKO TRZY DOBY OD MOMENTU STARTU STATKU „SOJUZ-29” Z ZAŁOGĄ Z KOSMODROMU BAJKONUR ORAZ BLISKO DWIE DOBY OD CHWILI POŁĄCZENIA SIĘ STATKU ZE STACJĄ ORBITALNĄ „SALUT-6” I PRZEJŚCIA NA JEJ POKŁAD KOSMONAUTÓW W. KOWALONKA I A. IWANCZENKOWA.

Po 3-miesięcznej przerwie, która trwała od czasu, gdy stację opuścili rekordziści światowi w przebywaniu w kosmosie, J. Romanienko i G. Greczko, znów zaczął na jej pokładzie okres skomplikowanych prac badawczych i eksperymentalnych prowadzonych już przez czwartą załogę kosmiczną.

Pierwsza czynność, do której wykonania zgodnie z programem przystąpili na pokładzie stacji W. Kowalonok i A. Iwanczenkow, było rozkonserwowanie znajdujących się tam urządzeń i aparaturowych.

Bułgarscy parlamentarzyści przyjęli przez H. Jabłońskiego

17 bm. zakończyła wizytę w Polsce delegacja Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, której przewodniczącym sekretarz KC BPK — Petyr Djułgerow.

Celem wizyty parlamentarzystów bułgarskich w naszym kraju było dalsze rozszerzenie wszechstronnej współpracy na płaszczyźnie parlamentarnej między obu braćmi krajami oraz wymiana doświadczeń z pracy parlamentarzystów Polski i Bułgarii. Ważnym punktem programu były rozmowy z czołowymi przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego naszego kraju, w czasie których pomyślnie oceniono stan i perspektywy rozwoju tej współpracy.

17 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Białymostku przebywającą w Polsce delegację Zgromadzenia

Alvaro Cunhal zakończył wizytę w Polsce

17 bm. zakończył kilkudniową wizytę w Polsce sekretarz generalny KC Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal wraz z towarzyszącym mu sekretarzem KC PPK do spraw ideologiczno-propagandowych i młodzieży Jorge Araujo.

Na warszawskim lotnisku Okęcie sekretarza generalnego KC PPK zegnali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacław Piatkowski.

VII Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju

18 bm. zakończył w Warszawie 2-dniowe obrady VII Krajowy Zjazd Ligi Obrony Kraju. Dokonano na nim oceny pracy ligi w okresie ostatnich czterech lat oraz nakreślono program dalszej działalności.
Wybrano również nowe władze. Prezesem Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju, której sztandar odznaczony jest za wybitny wkład w umacnianie obronności kraju i aktywne współuczestnictwo w socjalistycznym wychowaniu młodzieży pokolenia Orderem Sztandaru Pracy I klasy, został gen. dyw. Wacław Jagas.

dziwym buforem oddzielającym Palestynczyków od Izraela. Nie sądzę, by udało mu się spełnić to zapewnienie, gdyż władze izraelskie postarają się o praktyczne wyłączenie wojsk ONZ z funkcji kontrolnych w południowym Libanie na rzecz ugrupowań podporządkowanych sobie, a te postarają się o przedłużenie wytworzonego stanu rzeczy na czas nieokreślony.
Skoro już jesteśmy przy Libanie, to nie tylko południe tego kraju jest niespokojne. Także na północy dochodzi do dramatycznych wydarzeń, których przykładem było zamordowanie syna, jego żony i dziecka byłego prezydenta Libanu Farandżija. Doszło do tej tragedii podczas walk między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami prawiocowymi, zaś główną rolę odegrała znów skrajnie reakcyjna libańska Falanga, której bojówki napadły na miejscowość Idhen, by rozprawić się ze zwolennikami byłego prezydenta.
Obecnie Farandżija pała żądzą zemsty, nawołuje swych zwolenników do vendetty we włoskim stylu, co może dać początek wewnętrznym walkom na trudną do przewidzenia skalę, a w końcowym rozrachunku pogłębić destabilizację w Libanie, kraju raz po raz pogrążającym się w mrok wojny domowej.
Stroną najbardziej zadowoloną z takiego obrotu sprawy jest oczywiście Izrael, prężność zainteresowane tylko w tym, by na Bliskim Wschodzie permanentnie panował chaos, napięcie i brak jakichkolwiek perspektyw na jutro, gdyż tylko w takiej atmosferze możliwe jest kontynuowanie okupacji ziem zajętych w wyniku wojny w czerwcu 1967 r.

HENRYK WALEŃDA



Włodzy przeżywają trzeci w tym roku kryzys polityczny o trudnych do przewidzenia skutkach. Przypomnijmy — wioletygodniowy kryzys rządowy zakończony porozumieniem chadeckich z partiami lewicowymi, zarządził tym porwanie i zamordowanie Aldo Moro i wreszcie teraz rezygnacja prezydenta Giovanni Leone określana jako „rzymska Watergate”.

„Prawda” o obecnej polityce rządu USA

Prawda i inne centralne dzienniki radzieckie zamieściły w sobotę artykuł pt. „O obecnej polityce rządu USA”, w którym czytamy, że fakty ostatniego okresu świadczą, iż w polityce Stanów Zjednoczonych zachodzą zmiany niebezpieczne dla sprawy pokoju. W toczącej się w kołach rządzących tego kraju walce wokół problemów odprężenia oraz stosunków z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi zaczynają brać górę przedstawiciele ugrupowań, które chciałyby stoperdować odprężenie, zawrócić świat w kierunku zimnej wojny, w kierunku nowych konfrontacji i niekontrolowanego wysięgu zbrojeń. Podejmują się również działalności zmierzającej do pogorszenia stosunków dwustronnych z ZSRR, szuka wspólnego języka z agresywnym antysowieckim przywódcom chińskim, którzy publicznie głoszą, że odprężenie i pokój to kłamstwo, a jedyną realną perspektywą jest wojna. USA stały się głównym inspiratorem polityki interwencji zbrojnych i dławienia ruchów narodowowyzwoleńczych. Dla uzasadnienia tego zwrotu w polityce USA na tak szerokim froncie, podejmują się próby zrzućenia winy za pogorszenie sytuacji międzynarodowej na ZSRR i inne kraje socjalistyczne.

Nawiązując do przemówienia prezydenta Cartera w Annapolis „Prawda” stwierdza, że prezydentowi nie udało się w sposób jasny przedstawić polityki amerykańskiej, zwłaszcza w stosunku do ZSRR, dlatego, że próbował w tym wystąpieniu pogodzić rzeczy niemożliwe do pogodzenia, zapewniając o wierności ideom odprężenia i poprawy stosunków radziecko-amerykańskich, a równocześnie jawnie atakując ZSRR. Oświadczenie Cartera, że ZSRR powinien dokonać „wyboru między konfrontacją a współpracą” skierowane jest pod niewiasty adres, ponieważ Związek Radziecki dawno już dokonał jednoznacznego wyboru na rzecz pokoju i współpracy. Takie postawienie sprawy przez prezydenta może jedynie świadczyć, że obecna administracja amerykańska usiłuje odejść od wcześniej wypracowanych wspólnie z ZSRR zasad stosunków, u których podstaw leży uznanie, że w epoce atomowej nie ma żadnej alternatywy pokojowego współistnienia.

Zwracając uwagę, że zwiększanie wydatków wojskowych w USA, które sięgają obecnie prawie 130 mld dolarów rocznie, tłumaczy się jako odpowiedź na dążenie przez ZSRR do zdobycia „przewagi militarnej nad Zachodem”, artykuł podkreśla, iż twierdzenia te nie mają żadnych podstaw, a w oficjalnych dokumentach amerykańskich i przemówieniach mówi się raczej o zbliżonym parytecie.

Podkreślając, że za kamień sporny zamyślony stron można uznać ich stosunek do rokowań rozbrojeniowych, „Prawda” stwierdza, że Zachód nie czekając na odpowiedź na swe propozycje w rokowaniach na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej uchwalił na majowej sesji NATO długofalowy program zbrojeń, a w rokowaniach dotyczących ograniczenia zbrojeń strategicznych USA nie wykazało gotowości do konkretnego przedyskutowania nie uzgodnionych problemów. Sztuczne komplikacje wprowadza się również do innych rozmów rozbrojeniowych.

Dziennik zwraca uwagę, że Waszyngton boi się nie zmyślonej przewagi radzieckiej, lecz właśnie równości, parytetu. Liczy, że za pomocą nowych zrywów w wysięgu zbrojeń i zahamowania rozmów sam uzyska przewagę militarną. Artykuł stwierdza, że ZSRR nie zamierza naruszyć uzgodnionej wcześniej z USA zasady równości i jednakowego bezpieczeństwa i nie dopuści, by zasada ta naruszyła inni.

Pisząc o neokolonialnej polityce USA w Afryce, o czym świadczy wydarzenie w Zairze, „Prawda” podkreśla z naciskiem, że w kraju tym nie ma ani obywateli radzieckich, czy kubańskich, ani należących do ZSRR kopalń miedzi, kobaltu czy uranu, które — przeciwnie — znajdują się w dyspozycji krajów zachodnich zwłaszcza USA.

Jako szczególnie żgubne dla wzajemnego zaufania dziennik wymienia podniesienie do rangi polityki państwowej USA prób ingerencji w sprawy wewnętrzne ZSRR i pisze, iż zważając społeczeństwa radzieckiego nie uda się podważyć ani złośliwej propagandzie zagranicy ani działalności służb specjalnych USA.

Artykuł ostrzega przed próbami posłużenia się przez Waszyngton „chińską kartą” w globalnej grze, gdyż przywódcy chińscy dążą do maksymalnego zaostrożenia stosunków między ZSRR a USA i wykorzystania tego w swym interesie. Radziecko-amerykańska konfrontacja, a jeszcze lepiej wojna — oto marzenie Pekinu.

Zwrot w polityce Waszyngtonu artykuł tłumaczy utrzymywaniem się przy życiu z mnej wojny, kiedy to zamiast szukać odpowiedzi na takie problemy, jak zaostrożenie inflacji i bezrobocia, mówi się, że źródłem wszelkiego zła jest komunizm i z nim należy walczyć. Rząd, który nie może sobie poradzić z tym problemem, oskarża się o słabość i miękkość. „Twardość” łatwiej wykazać w sprawach międzynarodowych niż w walce z inflacją czy bezrobociem.

W zakończeniu artykułu czytamy, że zmiany w polityce Waszyngtonu wywołują zaniepokojenie w USA i sprzymierzonych z nimi krajach. Zadaje się również pytanie, jak na zaostrożenie polityki amerykańskiej odpowie Związek Radziecki. ZSRR — stwierdza artykuł — nie zezwala dopomagać intencjom inspiratorów wciągającej go do nowego wysięgu zbrojeń i w swary polityczne odpowiadające duchowi zimnej wojny. Ponownie potwierdza swe dążenie do odprężenia i rozwijania dobrych stosunków z USA, jeśli USA także tego pragną.

KRONIKA wypadków

Sobota, 17 czerwca

▼ O godz. 6.40 w Andrzejowie na ul. Rokitnickiej 241 kierowca „Flata” PTA 2559 Wiesław W. potrącił idącą prawidłowo pomocem jeźdźni Felcję T. lat 80. Pieszy doznał ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu.

▼ O godz. 11.40 na skrzyżowaniu ul. Zeromskiego i A. Struga kierowca „Flata” LDA 7917 Wiesław S. wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i zmusił do raptownego hamowania autobusu MPK. Trzech pasażerów autobusu doznało obrażeń.

▼ O godz. 14.10 na ul. Pabianickiej 81 Leokadia M. lat 60 weszła nieostrożnie na tory tramwajowe i potrącona została przez tramwaj 29/1 bis. Piesza doznała obrażeń i przebywa w szpitalu.

▼ O godz. 19.30 przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Koszyńców Gdynskich Helena O. lat 69 weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez motocykl. Kobieta doznała wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuceń, przebywa w szpitalu.

W niedzielę nie zanotowano poważniejszych wypadków.

▼ Świadcówkę wypadku, jaki miał miejsce w dniu 16 bm. o godz. 22 w Pabianicach przy zbiegu ulic Armii Czerwonej, Zielonej i Kolejowej, gdzie motocyklista potrącił kobietę, proszeni są do WKRD MO w Łodzi.

▼ Kierowca motocykla oraz świadcówkę wypadku, jaki miał miejsce w dniu 16 bm. o godz. 19.30 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zielonej proszeni są do WKRD MO w Łodzi przy ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-88.

▼ Świadcówkę kolizji samochodu „Skoda” z motocyklem w dniu 3 bm. o godz. 15 przy zbiegu ulic Kilińskiego i Fabrycznej proszeni są do WKRD MO. (kl)

„PRÓCHNIK” WICEMISTEREM EKSPORTU Na Targach Poznańskich gorączka podpisywania umów

(Od naszego wysłannika)

Gorączka umów ogarnęła handlowców w Poznaniu. Powoli krystalizują się decyzje, rozmowy dobiegają końca, a efektem tego wszystkiego stają się umowy handlowe na import i eksport.

Rekordową w swej wielkości umowę zawarły nasze łódzkie centrale — Textilimpex i Skorimpex. Olbrzymia praca zespołów tych central włożona w urządzenie i zagospodarowanie wielkiej hali widowiskowo-sportowej „Arena” nie poszła na marne. W sobotę podpisana została umowa z radzieckim kontrahentem opiewająca na sumę ponad 1,1 mld zł dew. na dostawy wyrobów odzieżowych, dziewiarskich, tkanin i obuwi. Podpisano też kontrakty importowe na surowce dla tych branż, które, jak np. przemysł bawełniany, przerabia 75 proc. surowców radzieckich. Umowa przewiduje także dostawy z ZSRR dla naszego przemysłu lnu i wełny.

Podpisano też kontrakty importowe na surowce dla przemysłu bawełnianego, lniarskiego i wełnianego.

Ten olbrzymi kontrakt z radzieckim partnerem podpisany został po raz pierwszy tak wcześnie. Jest to dla nas w tym zakresie, iż wytwórcy będą mieli wyjątkowo dużo czasu na przygotowanie się do podjęcia produkcji.

Podpisanie kontraktu poprzedzone było długimi obserwacjami przez stronę radziecką czynionymi zarówno w stoiskach, jak i na pokazach mody. Co dzień bowiem wielką halę wypełniały dzwinki muzyki, przy której w feerli świetle prezentowano wszystko to co proponowała strona polska.

Nasi łódzcy handlowcy wyszli ze swą kolekcją poza targi. Równocześnie bowiem z imprezą międzynarodową, trwającą w Poznaniu tradycyjnie Targi Świętojańskie, które gwarem, śpiewem i muzyką wypełniają szacowne mury starego miasta. Także i tam, w każdy wieczór Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i „Telimena” prezentują swoje wyroby.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie pełne są Łodzi. Oto np. w konkursie o tytuł „mister eksportu” 1978 drugie miejsce zajęły płaszcze z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika. Wyroby „Iwona” i „Teofilowa” towarzyszą wszystkim pokazom mody, wyroby łódzkiego Strzelca bluzeczka w stoiskach przemysłu maszynowego, a nasza „Mera-Pol” budzi zainteresowanie przybywców ze wszystkich kontynentów.

Nie sposób, pisząc o targach, pominać wyjątkowo ruchliwej i operatywnej Centrali Handlu Zagranicznego — „Coopexim”. Otóż wystawca ten, handlujący tysiącami wyrobów przemysłu terenowego, zawarł ponad 110 różnych kontraktów na dostawy galanterii kaletniczej, zabawek, ozdób choinkowych i wyrobów sztuki ludowej i in. Centrala ta zawarła także szereg umów importowych, których realizacja wzbogaci wyroby na rynek o nowe okucia, wzory i asortymenty.

Do kolekcji naszych kontrahentów dopisać można nowe kraje, które w ciągu soboty i niedzieli podpisały z nami umowy handlowe. Są to Mongolia, Austria, Australia, Wybrzeże Kości Słoniowej, Irlandia, Liban i Sierra Leone.

Tegoroczne targi, jak wszystkie dotychczasowe, prezentują oprócz maszyn i urządzeń także wielkie ilości towarów powszechnego użytku. Tu naszym największym wystawcą jest przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Universal”, które w swej ofercie posiada wszystko to co dla domu, sportu, turystyki, gospodarstwa wiejskiego (oprócz maszyn).

To właśnie „Universal”, który eksportuje swoje wyroby do ponad 90 krajów, oferuje najnowsze osiągnięcia naszego przemysłu, takie jak estetyczna i funkcjonalna armatura kuchenna, naczynia telefonowe, namioty, rowery, sprzęt pływający, sprzęt campingowy i sportowy. Także i w tej branży nie zabrakło naszych — łódzkich wytwórców, którzy ze swą odzieżą sportową wysuwają się na czoło wystawców.

Dziś, kiedy poznańska impreza dobiega końca, wszędzie panuje ogromny ruch. Wszędzie wyjątkowo nerwowa atmosfera. Jak bowiem sądzi nasi handlowcy po ilości zapytań, wstępnych rozmów i przymiarek, kontraktów będzie jeszcze dużo. Jedno jest pewne: suma ubiegłorocznych kontraktów została już dawno przekroczona. Pobite też zostały wszystkie rekordy frekwencji na targach. Do soboty przebywało na nich prawie 800 dziennikarzy z kraju, dwustu z zagranicy i około pół miliona zwiedzających.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Polonijne forum gospodarcze 78'

18 bm. rozpoczęło się w Poznaniu „Polonijne forum gospodarcze-78” będące kontynuacją podobnych spotkań, odbywanych corocznie od 1975 roku podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok poznańskich obrad plenarnych, uczestnicy „forum” odbywają także spotkania z władzami i przedstawicielami organizacji gospodarczych innych regionów kraju. Uczestnicy obecnego „Polonijnego forum gospodarczego-78” — po trzydniowym pobycie w Poznaniu — przebywać będą od 21 do 23 bm. we Wrocławiu, Krakowie i Zakopanem, gdzie zwiedzą niektóre obiekty turystyczne i podczas spotkania z władzami woj. nowosądeckiego omówią problemy współpracy firm polonijnych w dziedzinie turystyki.

Wywiad F. Castro dla amerykańskiej telewizji

Przewodniczący Rady Państwa Kuby, Fidel Castro udzielił wywiadu trzem głównym amerykańskim stacjom telewizyjnym. Szef państwa kubańskiego poświęcił w nim najwięcej miejsca sprawom afrykańskim i stosunkom kubańsko-amerykańskim.

Podkreślił on przede wszystkim, że Kuba nie była w żadnej formie zaangażowana w konflikt zairski i kierując się względami politycznymi nie popierała ugrupowań katangijskich. Jednocześnie Fidel Castro określił rząd Mobutu jako jeden z najbardziej skorumpowanych i bezwzględnych w Afryce. Stwierdził, że podstawowym problemem kontynentu afrykańskiego jest sprawa Afryki Południowej oraz walki narodów Namibii i Zimbabwesi.

Powołując się na źródła godne zaufania, Fidel Castro ujawnił, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) nawiązała ostatecznie kontakt z działającą w Angoli reakcyjną organizacją Unita, obiecując jej poparcie Waszyngtonu. Szef państwa kubańskiego w swym wywiadzie zwrócił się do rządu USA o wyjaśnienie w tej sprawie.

Fidel Castro obarczył doradcę prezydenta USA d/s bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewa Brzezinskiego odpowiedzialnością za prowadzenie przez USA polityki zwiększania napięcia międzynarodowego m. in. przez wykorzystywanie Chin przeciw ZSRR i łączenie negocjacji SALT z problemami Afryki. Zwrócił uwagę, że Brzezinski dąży do tego, aby sprawa Afryki stała się przyczyną pogorszenia stosunków między Kubą i USA oraz utrzymania amerykańskiej blokadę gospodarczą.

W Sieradzu i w Łodzi Święto czytelników „Głosu Robotniczego”

Doroczne Święto Czytelników „Głosu Robotniczego” — zbiegające się w tym roku z 35-leciem powstania LWP — zainaugurowane zostało w miniony piątek ogólnopolską konferencją popularnonaukową poświęconą jubileuszowi Wojska Polskiego, w której udział wzięli m.in. sekretarz KW PZPR — Z. Fallński, rektor Wojskowej Akademii Medycznej gen. brg. doc. dr hab. J. Bończak, zastępca komendanta łódzkiego Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego — płk M. Anysz oraz dziennikarze z całego kraju zajmujący się publicystyką wojskowo-obronną.

Główne uroczystości odbyły się w sobotę w gościnnym Sieradzu, gdzie z programem pt. „Twoi chłopcy Polsko” wystąpił Centralny Zespół Wojska Polskiego; tradycyjnie odbyły się liczne występy artystyczne, parady orkiestr, kiermasze i wystawy.

W siedzibie KW PZPR odbyło się spotkanie laureatów konkursu „Ludzie inicjatyw społecznych” z gospodarzami miasta, na które przybyli m.in.: I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — T. Stasiak, sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — T. Szymański, wicewójtowa skierniewicka — J. Łukasiewicz, wiceprezydent m. Łodzi — J. Morawiec, zaproszeni goście, w tym redaktorzy naczelni łódzkich gazet, radia i TV oraz zespół „GR” z redaktorem naczelnym J. Pakulą.

W niedzielę, mimo niepewnej pogody, tłumy mieszkańców Łodzi uczestniczyły także w wielkim festynie na Zdrowiu, gdzie na trzech estradach występowały zaproszone zespoły artystyczne; odbyły się liczne konkursy zorganizowane szereg wystaw i ekspozycji. Po południu rozpoczęły się Międzynarodowe Zawody Balonowe o puchar „GR”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 czerwca 1978 roku w wieku lat 78 zmarła

S. + P.
CZESŁAWA JANIK
z domu PETRYKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 czerwca 1978 roku o godzinie 16.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach.

SYN, WNUCZKA, WNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 czerwca 1978 roku zmarł w wieku 56 lat najdroższy Syn, Mąż, Tatus, Teś i Dziadek

S. + P.
HENRYK GRĘDA
mechanik zakładów „EMFOR”.

Zyczliwych pamięć Zmarłego zawiadamiamy, że wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 19 czerwca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza ewangelickiego (część katolicka) przy ul. Ogrodowej.

RODZINA

W dniu 16 czerwca 1978 roku zmarł w wieku 85 lat opatrzony św. sakramentami nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.
JÓZEF JABŁŃSKI
były długoletni pracownik ZPB im. Sz. Harnama i LZPB im. Obrońców Pokoju.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarza św. Wincentego — Doły i złożenie do grobu nastąpi dnia 19 czerwca br. o godz. 15.30, o czym zawiadamiamy pograżone w głębokim żalu

ZONA, DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

Dnia 16 czerwca 1978 roku zmarł nagle

S. + P.
WŁADYSŁAW BIENIAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 czerwca 1978 roku o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiamy

ZONA, CÓRKA I ZIEĆ

Dnia 16 czerwca 1978 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

S. + P.
APOLONIA HORYD

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 czerwca br. o godzinie 16 z kaplicy Starożytności przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiamy w niestulonym żalu

CÓRKA, SYN I WNUK z ZONA

Dnia 16 czerwca 1978 roku zmarł nagle w wieku lat 54

S. + P.
BENEDYKT CZYŻO

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 czerwca 1978 roku o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

ZONA I NAJBLIŻSZA RODZINA

KOLEDZE MGR INŻ. HENRYKOWI PUŁACZEWSKIEMU
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

składają O J C A KOLEZANKI I KOLEDZY z BIURA STUDIÓW I PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Wesele trwało już trzeci dzień, ale „nic się nie działo”, co zwykle przy takich okazjach tradycyjnie „dziać się powinno”. Wreszcie zniecierpliwiony a dobrze podпиты pan domu zawołał: „chłopaki, co jest? Nikt nie chwytą za sztachety, nikt nikogo nie toli? Czy to w porządku?”

Na weselu było ponad 100 osób, na każdego przypadało więcej niż litr alkoholu, bo nie tylko w dzień ślubu młodych należały pić. A było pić do czego, bo ubito jałowkę, tucznika, tuziny kurczaków i innego drobiu. Goście jechali do kościoła zamówionym specjalnie autokarem, inni zjeżdżali „taryfami” jeszcze inni własnymi samochodami. Dzieci obliczały ilość pojazdów i miały przykazane, żeby się nie pomyliły, bo gospodarze ciekawi byli o ile więcej samochodów zjawiało się na ich uroczystości niż na podobnej u sąsiadów i czy można będzie mieć sławę „lenszych” chociażby o kilkanaście samochodowych opon.

Chłopaki nie mieli ochoty chwytąć za sztachety i nie odpowiadając na wezwanie gospodarza oszczędzili rodzinie ewentualnych skutków zdrowotno-karnych. Pili, jedli, tańczyli, padali gdzie popadło do snu, budzili się, pili znów, jedli... i tak w kółko.

Podliczono potem wydatki. Poleciało stólkadzieślaty tysięcy złotych, ale raz się córka wydała za mąż i wesele ma być „jak pan Bóg przykazał”. Jak z obyczajów wynika. Wszystko było w porządku i tylko dwóch małców podtruło się wódka, ale ich baby wyleczyły kwasem od oczków.

OBYCZAJE, OBYCZAJOWOSC. Co to w ogóle za pojęcie. Jaka rolę odgrywa obyczajowość w życiu człowieka i jaka w życiu społecznym? Według Słownika Polskiego (W. Doroszewskiego) obyczajowość to „ogół nawyków, przyzwyczajenia, uświęconych tradycji obyczajów, właściwych danemu środowisku” lub „przewodzenie się, sprawowanie, moralność; zachowanie się, maniera, obyczaj, obyczajowość”.

Wesele obchodzone w sposób wyżej opisany i inne uroczystości rodzinne odprawiane w tym samym stylu — należą do „powszechnie przyjętych uświęconych tradycji obyczajów”. „Czy są one właściwe dla wszystkich? Nie zawsze. Niezwykle trudno jednak wyłamać się ze środowiska, które im hołduje zwłaszcza na wsi. Wraz ze wzrostem dochodów potęgają się tam rozmaite uroczystości rodzinnych osiągając wprost monstrualne kształty i formy, podczas których wyżywki alkoholowe należą zaliczyć do fundamentalnych”.

Sa próby przeciwdziałania się im. Czasami młode pary, wiedzione rozsądkiem i rozbudzoną pragnieniami przeżywania emocji wyższego rzędu — proszą rodziców, o przyznanie im pieniędzy przeznaczonych na weselne przyjęcie. Za tak ogromne sumy można uzyskać wiele dobra, a w podróz posłubną wyjechać w daleki świat. Spotykają się jednak z odprawą w rodzaju: „co wyście pogłupieli? Chcicie, żeby nas na języki wzięli i żeby cała wieś i rodzina od nas się odwróciła?”

W środowiskach młodzieżowych wielkich miast, zwłaszcza tych, które mają silne ośrodki akademickie — kształtują się na szczęście inne obyczaje weselne. Młode pary, pobierające się jeszcze w trakcie studiów lub zaraz po ich ukończeniu, wybierają się np. w Bieszczady i tam, w gronie najbliższych, urządzają coś pośredniego między harcerskim biwakiem a wieczorkiem towarzyskim. Butelka szampana wystarcza na spełnienie toastów, towarzystwo przy ognisku piecze kiełbaski, noc upływa na śpiewach, żartach dyskusjach. A potem trwa wędrówka posłubna — jakże romantyczna, oryginalna i piękna.

Niebezpieczeństwem wywołującym się z hucznych i alkoholowych uroczystości rodzinnych jest wpływ ich na kształtowanie postaw młodzieży a nawet dzieci. Od kołyski, od tradycyjnego aktu nędzenia imienia, poprzez wesele a potem... zgon, istota ludzka oswaja się i przyzwyczaja do alkoholu, jako naczelnego składnika okazjonalnych przyjęć.

Nie do rzadkości należy, że ojciec chrzestny na chwytliwych nogach podchodzi do niemowlęcia i smaruje mu usta wódką, nie do rzadkości należy czestowanie dziesięciolatka — kieliszkiem alkoholu. A reszta dzieci — członków rodziny? Patrzy, uczy się, naśladuje uczestniczy i... utrwała tradycje ojców i dziadków. Ba! Potęguje je w negatywach, które dotyczą już nie tylko jednej rodziny, ale całego społeczeństwa.

ZOFIA TARNOWSKA

KRYTYCZNY TRADYCYJNY

Wisła — krwiobieg polski

„Najdłuższa rzeka Polski, licząca 1092 km, należy do zlewiska Morza Bałtyckiego i dorzeczem swym obejmuje 53,7 proc. kraju”. Tak by określił ją zwizję geograf. A po-
...
„Piękna jesteś, rzeko Wisło.
Widzę twe dno,
Sprzyjająca moim pomysłom.
Moim snom.”

Jakby to było dobrze
Płynąć statkiem do Plocka,
Lub do Warszawy,
Malutkie fale,
Wilkina,
Gorąc kottowni...”

Dalecy od tego lirycznego nastroju płynęliśmy statkiem km Kazimierzowi. Statek kłopotliwie łapał fale, śruby porykiwały sreną i, zataczając się od brzozy do brzozy „szparko” zwał się do celu. Ale rzekę niełatwo było przebyć. Co raz dawał się słyszeć chrząst kadłuba o piaszczyste dno, aż wreszcie na którymś rozległym zakolu statek utknął, jak powiedział jeden z marynarzy — „dokumentalnie”.

Nasz rejs, w swym założeniu będący reporterskim rekonesansem, nadal problemem „królowej polskich rzek” rumińców życia. Wisła ujawniła swe prawdziwe oblicze. Jest co prawda sielska piękna, za swymi rozlewiskami i nadbrzeżnymi zaroślami pełnymi ptactwa, a równocześnie smutna jak kamelion. To czerniejąca głębia z groźnymi wirami, to znów świecąca lysinami łach. Kapryśna to królowa — niesie na swych wodach mnóstwo kłopotów, zmartwień, trudności i strat. Zaczajmy może od tych ostatnich.

POWODZIE: Średnie straty powodziowe dla dorzecza Wisły wynoszą rocznie około 80 mln zł (biorąc za podstawę obliczeń okres 1893—1963). Nie jest to wszakże szacunek dokładny, bo np. trzy wielkie powodzie w latach 1934, 1958 i 1960 dokonały zniszczeń wprost miliardowych. Np. w jednym tylko 1960 r. i tylko na obszarze województwa nadwiślańskich zostało zniszczonych 352.718 ha gruntów ornych i pastwisk, 18.572 budynki mieszkalne i gospodarcze oraz uszkodzonych 324 km wałów przeciwpowodziowych.

PRZEMYSŁ — O ile w 1960 r. potrzebował on 4 mld metrów sześciu, wody, to dziś potrzeba jej wzrosła prawie 3-krotnie, bowiem wzduż Wisły, właśnie ze względu na wodę zlokalizowano nowe lub rozbudowano stare zakłady przemysłowe. Wspomnijmy tu choćby o tych największych: Kombinacie Chemicznym w Oświęcimiu, Hucie im. Lenina Hucie Aluminium w Skawinie, Hucie Szkła w Sandomerzu, Zakładach Petrochemicznych w Plocku, Kombinacie Azotowym we Włocławku, licznych zakładach Torunia, Świecia i Grudziądza. A nie wymieniliśmy jeszcze takich kolosów jak elektrownie w Polanie i Kozienicach, czy zagłębia siarkowe w Tarnobrzegu oraz czterech wielkich aglomeracji: śląsko-krakowskiej, warszawskiej, bydgoskiej i gdańskiej.

O wodnych apetytach przemysłu niech zaś świadczy taki przykład: otóż wyprodukowanie jednej tony nawozu w kombinacie wrocławskim wymaga zużycia aż 20 ton wody. To jest skala potrzeb! Tymczasem na skutek niedostatecznego skanalizowania rzeki, masy wody wciąż bezużytkownie spływają do morza. A trzeba równocześnie pamiętać i o tym, że wody Wisły stanowią 55 proc. zasobów wodnych Polski, są najważniejszym źródłem zaopatrzenia w nią gospodarki narodowej.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że jakieś wyrwykowe regulacje, nawet rozległe, nie przyniosą oczekiwanych rezultatów i że tylko kompleksowe zagospodarowanie Wisły, począwszy od jej górnego biegu przy ujściu Przemysłu, poprzez Wisłę środkową, aż po dolinę — w Tczewie, da dopiero pożądane skutki.

Za pierwsze kroki zmierzające w tym kierunku można przyjąć roboty podjęte w latach pięćdziesiątych. Wybudowano wtedy na górnej, a więc na najbardziej kapryśnej Wiśle, stopnie wodne w Łęczanach, Dąblu i Przewoźnie, które spiętrzywszy wody umożliwiły tu żegluga bark. Ale na tym jednym tylko odcinku między Przemysłem a Sandomerzem potrzeba takich stopni kilkanaście. Poza korzyściami dla komunikacji i rolnictwa pozwoliłyby one zaopatrzyć w energię szereg siłowni i w sumie dostarczyć rocznie gospodarce dodatkowe miliardy kWh, oszczędzając przy tym miliony ton cennego węgla.

I wreszcie sprawa transportu wodnego: — jak wiadomo niezwykle taniego (Amerykanie wyliczyli np., że przy użyciu 1 litra paliwa można przewieźć tonę ładunku barką rzeczna na odległość 106 km, koleją — 84 km) i transportem samochodowym 24,3 km), a wobec narastających potrzeb przewozowych na pewno bardzo atrakcyjnego dla zakładów leżących nad Wisłą.



Obecna ograniczona jej żeglowność stawia o nas transport wodny na ostatnim miejscu wśród używanych środków transportowych. Tymczasem w takiej np. Holandii śródlądowymi drogami wodnymi przewozi się ok. 57 proc. ładunku, w RFN — 23 proc., w Belgii — 22 proc., w Jugosławii — 11 proc. itd.

W opinii ekspertów transport wodny wobec drożących wciąż paliw, stanie się rychło przysłowiową deską ratunku. Związana, że przy właściwie zorganizowanych przewozach takich ładunków, jak żwir, węgiel czy ruda, czas transportu nie odgrywa specjalnej roli.

Skanalizowanie Wisły na całej jej długości pozwoliłoby więc m. in. przesyłać np. węgiel z kopalni do leżących nad rzeką hut i elektrowni. Z kolei wydobycie przy konserwacji koryta żwir (a jest on często wręcz doskonałej jakości) do zagłębi budowlanych, wyroby hutnicze można by drogą wodną dostarczać do zakładów i stoczni, dokonujących ich dalszej obróbki itd. itd.

Na liście użytkowników drogi wodnej zapisałyby się na pewno chętnie także tarnobrzecka siarka i sandomerskie szkło. Swego czasu inżynierowie i ekonomiści z Sandomerza obliczyli nawet, iż przewożąc piasek barkami huta mogłaby zwolnić aż 4,5 tys. wagonów kolejowych. Chodzi oczywiście o duże barki — o całe pociągi wodne przewożące jednorazowo 3—3,5 tys. ton ładunku. Aby jednak mogły one bez przeszkód kursować w dół i w górę rzeki trzeba ją nie tylko pogłębić, złączyć jej zbyt ostre łuki, ale przede wszystkim na-

pełnić wodą. Temu zaś służą stopnie i zbiorniki.

Warto tu przypomnieć, że np. zbudowanie zbiornika w okolicach Włocławka umożliwiło żegluga 600-tonowych barków między Plockiem i Włocławkiem. Na razie dobre i to, ale dopiero budowa dalszych stopni m. in. pod Warszawą, Wyszogrodem, Ciechocinkiem, Solcem Kujawskim, Świeciem i Tezewem udrożni Wisłę i pozwolił na nią wpłynąć ciężkim „pociągami”.

Kilka dni temu rozmawiałem z inż. Romanem Sado, dyrektorem technicznym w Przedsiębiorstwie Wodno-Inżynierijnym w Krakowie, które jest jednym ze specjalistycznych przedsiębiorstw zatrudnionych przy regulacji i zagospodarowywaniu Wisły od tzw. kilometra zero po Sandomerz. Wisząca na ścianie gabinetu dyrektora olbrzymia mapa informowała o punktach prowadzonych w tej chwili robót. Jak się okazuje zagospodarowanie pierwszego etapu drogi wodnej od Przemysłu do Krakowa rozpoczęte zostało niedawno, bo w 1976 r. Składają się nań budowa portu węglowego w Tychach, stopnie wodne w Dworach, Smolicach i nie op. dal Tyńca oraz korekta trasy żeglugowej. Całości dopełni modernizacja zbudowanego przed blisko 30 laty kanału między Łęczanami i Skawiną.

Osobną sprawą jest zakręć rzeki u stóp wzgórza wawelskiego. Jego zbyt mały promień stanowi nieprzebyte wąskie gardło dla pociągów wodnych — pozostaje więc przekopanie nowego koryta między Psychowicami a stopniem wodnym w Dąblu.

Zakończenie pierwszego etapu prac, to opał dla Krakowa oraz węgla dla Huty im. Lenina i Huty w Skawinie. Termin wykonania robót jest bardzo krótki. Mnóstwo się trudności, wynikłe z braku ciężkiego sprzętu i rezerw ludzkich. Wykonawcy liczą, iż podjęta ostatnio na Plenum KC PZPR uchwała zapali zielone światło m. in. przed przedsiębiorstwami wykonującymi ten odcinek pracy.

Na przestrzeni dzieł niejedną raz polscy politycy i naukowcy zwracali uwagę na potrzebę uregulowania Wisły. W sprawie tej zebrałi nawet głos nasi wielcy pisarze: Żeromski i Prus. Ten ostatni pisał np. w grudniu 1874 r. na łamach „Nowin”: „Jużem się, wiece państwo, tak zmachał, że mówiąc o Wiśle nie mam nawet ochoty wspomnieć o jej regulacji, a jednak zrobił to, bo warto...”

Nieraz wydawało się, że zaistniały dostateczne warunki dla urzeczywistnienia marzeń ludzi pióra i cyrkla. A jednak... opracowywane projekty ulegały ciągłym poprawkom i były odkładane na przyszłość.

Jak twierdzi inż. Sado, Wisły nie można mierzyć zwykłą miarką. „Królowa polskich rzek” wiąże bowiem życie gospodarce i biologice kraju, stanowi dla Polski główną arterię — krwiobieg, w którego sprawnym działaniu zainteresowane są rolnictwo, przemysł, energetyka i transport. Nie mówiąc o nas wszystkich, dla których Wisła jest przecież także symbolem ojczyzny, jej wielkości i trwałości.

Postawione na ostatnim plenum zadanie przekształcenia Wisły w nowoczesną drogę wodną i wykorzystanie jej energetycznych zasobów jest więc zadaniem ogólnonarodowym. Jest to również wyzwanie rzucone wszystkim Polakom w imieniu przyszłych pokoleń, dla których uregulowana, spławna i zasobna w wodę Wisła będzie spuścizną naszych czasów — świadectwem naszej mądrości, zapobiegliwości i patriotyzmu.

JERZY STEFKO

333 to numer bloku na osiedlu Widzew-Wschód przy ul. Gogola 7. Blok ten oddano do użytku w grudniu ubiegłego roku i od tego czasu nasza redakcja jest systematycznie „bombardowana” telefonami i listami od jego mieszkańców. Gdy cierpliwość naszego „Reflektorka” została poważnie nadszarpnięta, postanowiliśmy wybrać się na miejsce i dokonać wizji lokalnej.

Już na pierwszy rzut oka 10-piętrowy blok nie wzbudził naszej sympatii — drzwi wejściowe do jednej z dwóch klatki schodowych zastaliliśmy wyrwane z zawiasów. Wewnątrz — ani śladu skrzynki na listy (listonosz odbywa podróz po wszystkich piętrach, zostawiając przesyłki w... szparach drzwi), powyrywane albo nie zainstalowane jeszcze wyłączniki światła, niezłoty i góły przedwzrost, nie zamknięta piwnica.

Tyle nasze barczące pobieżne obserwacje, które postanowiliśmy wzbogacić półrocznymi już obserwacjami mieszkańców budynku. Oto niektóre odpowiedzi na

pytanie: „Jak się mieszka w bloku nr 333?” postawione przygodnie spotykanym lokatorom:

— Najgorzej chyba z wiatrą, uruchomiono ją dopiero w styczniu — podobno żeby lokatorzy nie wozili nią mebli. Tak więc musieliśmy wnieść na własnych plecach cały nasz dobytek nawet na ostatnie piętro. A kiedy już wiatr wreszcie uruchomiono, do dnia dzisiejszego psuje się ona kilka razy w tygodniu. W mieszkaniu od początku odpadły płytki i listwy podłogowe, nie domykały się okna. Wejście do szopy na naszym piętrze jest zamknięte (zapomniano o klamce), a sam szyp bardzo zanieczyszczony — tak, że aż niemiło tam wejść. Nie mieszka się więc najlepiej. Zresztą, co ja będę mówił — na usunięcie usterek i drobne przeróbki, których musieliśmy dokonać wydaliliśmy już z własnej kieszeni 7 tys. złotych, a przecież płacimy prawie tysiąc złotych komornego. Za co!...

— Żeby pan tylko zobaczył, co dzieje się w piwnicy: drzwi wejściowe nie są zamknięte, na podłodze jeszcze gruz po budowlanych i woda. Nie ma kto tego uprzątnąć. Było już parę włamań do naszych komórek...

— Od kilku dni co jakiś czas wyłącza nam wodę. Na samym początku informowano nas o tym, kiedy wody nie będzie — teraz już nie. Bywa, że wyczerem nie ma się nawet w czym umyć. To straszne, zwłaszcza w takie upały.

— Ciągle psuje się winda. Chodziliśmy do administracji w tej sprawie; przysyłano mechaników, którzy usuwali awarię... na kilka dni. Nie mamy już siły interweniować. Podobnie z nie domykającymi się oknami — dwa razy był stolarz i w rezultacie niczego nie naprawił. Na dwie klatki schodowe czynna jest tylko jedna pralnia, i to dopiero od trzech tygodni.

— Nie mówię już o wgnięciach ścian i odpadających płytkach w podłodze, bo to podobno... normalne, ale kiedy wprowadziliśmy się tutaj, w jednym z pokoi nad oknem była taka szpara, (lekkko tylko zagipsowana), że można było wysunąć przez nią rękę na zewnątrz. Musieliśmy wszystko rozkuć i sami oprządnąć jeszcze raz zagipsować. Nie mówię też o niefortunnym usytuowaniu zlewu w kuchni, ale dlaczego w łazience ciągle nie ma ciepłej wody!...

Przytoczone wypowiedzi mieszkańców, to jedna strona medalu. Teraz spojrzmy na to drugą — posłuchajmy, co o tym sądzą pracownicy administracji osiedla Widzew-Wschód:

— Rzeczywiście, winda uruchomiona była trochę za późno, ale nas obowiązuje przepis, że może to nastąpić dopiero wtedy, gdy zasiedlenie budynku sięga 50 procent. Nie zrobiliśmy tego natomiast dlatego, żeby mieszkańcy nie wozili nią mebli. Po prostu na początku nie wszyscy awarie wynikały z winy lokatorów. Niekiedy na osiedlu zostaje wyłączony prąd i wówczas winda po prostu stoi, ale to już nie nasza wina. Inna sprawa, że nasi konserwatorzy mają bardzo dużo pracy: na ponad 100 wind do obsłużenia mamy ich zaledwie trzech.

Gdy odbieramy blok, nie ma zamków w drzwiach do piwnicy, nie ma też możliwości zakupienia przez nas na rachunek takich zamków (zasuw) kupujemy więc zamki yalowskie i na rachunek mieszkańców dorabiamy do nich potrzebna ilość kluczy. Podobnie rzecz ma się z wyłącznikami światła; wiele z nich ukradziono i zniszczono, a nielato jest dostać. Teraz na całym osiedlu brakuje nam ok 800 wyłączników.

Skrzynki na listy, to sprawa pożyty —

ona je instaluje. A że skrzynki również brakuje, więc poczta nie nadaje za naszymi zamówieniami. Zainstalowane nam dotychczas zaledwie połowę żądanej ilości.

Inna znów sprawa, to nie posprzątane piwnice. W grudniu ubiegłego roku odbieraliśmy niemal równocześnie 23 budynki, nie byliśmy więc w stanie wszystkich dopilnować. Ciągłe brakuje nam ludzi. Nie będzie też na Widzewie dozorców, tylko omiatacze, oni zaś nie są zobowiązani do sprzątania wnętr. Wychozimy z założenia że powinni o to zadbać sami mieszkańcy. Co to wody, to kiedy tylko wcześniej wiemy o jej wyłączeniu, wywieszamy zawiadomienia, ale co mamy robić, gdy budowlani informują nas o tym na dzień wcześniej lub nawet tego samego dnia? Trzeci raz jest jeszcze wielki plac budowy i woda musi być okresowo wyłączana. A skoro już o tym mowa, to jedna z pralni nie jest czynna, gdyż wadliwie wykonana instalacja wodna grozi zalaniem mieszkania znajdującego się piętro niżej.

Zresztą, z usunięciem poważniejszych usterek musimy poczekać chyba do października, kiedy w związku z mijającym terminem rejonu skierujemy do bloku 333 specjalną komisję sporządzimy protokół... Natomiast wszystkie drobne ustereki staramy się usuwać na bieżąco — jeśli tylko zostaną zgłoszone. Wysłuchamy każdego lokatora, ale braki kadrowe powodują „poślizgi” w załatwianiu tych spraw, nie jesteśmy w stanie wszystkim sprostać. Liczymy bardzo na pomoc mieszkańców. Zaobserwowaliśmy, że tam, gdzie działała sprawna komisja blokowa, jest znacznie lepiej. Wiele szkód czynią sami lokatorzy, a potem wymagają, byśmy to naprawiali.

Inna rzecz, to jakość oddawanych do użytku bloków. Wszyscy wiemy, jak to i tym jest...

Gdzie zatem leży prawda? Chyba, jak zwykle, pośrodku, choć trudno nam usprawiedliwiać niektóre pozory: gospodarzy osiedla. Są trudności kadrowe, trudności z zaopatrzeniem, zgoda. Ale po to przecież jest kierownik osiedla i administratorzy żeby je pokonywać. W końcu na tym między innymi polega ich praca. Z pewnością istnieje szereg barier nie do pokonania, czyli tzw. trudności obiektywnych gdzie podobno „nie ma winnych” większość jednak spraw jest do załatwienia — przy odrobienie dobrej woli i pomysłowości. Tymczasem nie są braki kadrowe, które wydają nam się co najmniej dziwne. Jest to wewnętrzna sprawa spoździeln i trudno w tym przypadku liczyć na wyrozumiałość mieszkańców, którzy czekali na mieszkanie kilka lat, a teraz płacą komornie niezależnie od tego, czy administracja przeżywa kłopoty kadrowe czy nie. Warto też chyba powrócić do instytucji dozorczy. Naszym zdaniem larsowanie tu omiatacze nie spełniają swego zadania.

Przedstawiliśmy historię jednego bloku na osiedlu Widzew-Wschód. Z podobnymi problemami borykają się również mieszkańcy innych bloków, nie należy więc sprawy traktować jednostkowo. Nie wyjaśniliśmy też z pewnością wszystkich do końca gdyż na temat Widzewa można by napisać powieść-rzekę. Nie o to jednak chodzi. Chcielibyśmy tylko zasygnalizować, że źle się dzieje w „państwie” widzewskim, za co część winy z pewnością ponosi niernawra administracja. Im więcej troski wykażą gospodarze osiedla, tym przyjemniej i lepiej będzie się tu mieszkać. (płom)

Pechowul(?) blok 333



— Ciągle masz jakieś wymagania! Najpierw zachciało ci się małego mieszkania, a teraz własnego mieszkańca!

Moskwa XXI wieku

Korespondencja z ZSRR

Eksperymentalne osiedle Czertanowo w Moskwie — zgodnie z intencją jego autorów — ma posłużyć jako wzorzec dla budownictwa mieszkaniowego, realizowanego na przełomie XX i XXI wieku.

dyne „dozorcy” osiedla który w niewiele minut przy pomocy systemu pneumatycznego potrafi zamieścić cały teren miasteczka. Zainstaluje się też po raz pierwszy w budownictwie ZSRR próżniowy system usuwania śmieci.

KOMFORT I UDOGODNIENIA

Spółecznym celem eksperymentu jest stworzenie wzorca urbanistycznego, wyróżniającego się wysokim poziomem komfortu oraz wszelkimi udogodnieniami bytowymi w miejscu zamieszkania.

Zdaniem radzieckich demografów, na przełomie XX i XXI wieku typowa rodzina moskiewska będzie się składać z trzech osób. Wobec tego, że w tym okresie norma będzie jeden pokój na osobę, autorzy projektu przyjęli za podstawę mieszkanie trzy-pokojowe. Można je będzie rozplanować w zależności od sytuacji rodzinnej i związanych z tym potrzeb. We wszystkich mieszkaniach okna będą wychodziły na dwie strony. Wnętrza będą wykończone kolorowym parkietem, tapetami z tworzyw sztucznych i kafelkami.

Na parterach umieszczone są przestronne hale, wspaniałe dla kilku klatek schodowych. Znajdźcie się tam biuro zamówień, usług, automaty z chlebem masłem, mlekiem, napierosami, gazetami itp., a także wypoczynkownie różnorodnego sprzętu, ambulancja, samochodowe miniparkiny, przechodnie rowerów i wózków dziecięcych.

Zamiast tradycyjnego osiedlowego kina w osiedlu Czertanowo powstanie cały ośrodek kultury, a więc sala kinowo-koncertowa z

800 miejscami i kino dla dzieci z 350 miejscami, obszerna sala taneczna, pokój gier automatycznych, kręgielnia, sala bilardowa i pingpongowa, studio dramatyczne i orkiestra, sala wystawowa, licząca ok. 100 tys. tomów biblioteka z czytelniami na 150 osób i sala konferencyjna. W tym samym budynku urządzi się kawiarnię i cocktail-bar oraz zainstaluje automaty z napojami orzeźwiającymi.

Obok budynku ośrodka kultury powstanie kompleks sportowy z ujeżdżalnią, kryta pływalnia i częściowo krytym stadionem. Autorzy projektu zadbał też o stworzenie dogodnych warunków wychowania i kształcenia dzieci. Wspólny dla całego osiedla ośrodek szkolny, położony w niewielkiej odległości od wszystkich bloków mieszkalnych, obejmie dwie szkoły na 2600 uczniów oraz klub młodzieżowy.

Zespół handlowo-usługowy zlokalizuje się na trasie intensywnego ruchu pieszego. W skład zespołu wejdzie samoobsługowy sklep spożywczy, sklep z artykułami przemysłowymi o powierzchni 4 tys. m. kw., pawilon usługowy, w którym znajduje się filia punktu przyjęć miejskiej pralni, warsztat szewski, zakład krawiecki, zakład fryzjerski, a także placówki gastronomiczne i garmażeria. Tu również zlokalizowano urząd pocztowy.

Dla pełnego obrazu dodajmy przewidziane przez projektantów miniparki, skwery i kwiatniki między blokami, przystanki nad brzegami sztucznych jezior itp. Wszystko to złoży się na środowisko, w którym żyć będzie już człowiek XXI wieku.

STOŁEŻATE SRDCE

Korespondencja własna z CSRS

PRAHY



Dla stolicy Czechosłowacji zaczął się czas kanikuly. A to oznacza także zdwojony napływ turystów. Na placu Staromiejskim, nim kościół pogłębnie za dzwonek, uruchamiając apostołów w okienkach „Orloja”, sławnego zegara ratuszowego, zbierają się przez cały dzień o godzinie setki ludzi, by wciągnąć i nowa podziwiać mistrzostwo dawnych rzemieślników.

Nieprzerwany korowód wiedzających płynie uliczkami staromiejskimi, przez Most Karola na Małą Stranę i plac Hradczanski. Do krypty królewskiej w podziemiach katedry św. Mikolaja na zamku hradczanskim trudno się przecisnąć, a w Złotej Uliczce na dobrą sprawę słychać jedynie trzask fotograficznych migawek.

Chciałbym jednak zaproponować turystom, którzy odwiedzają w tych gorących dniach Pragę, dwa przystanki. Jeden na Hradczanach. Albo u zamkowej bramy, albo z drugiej strony, od ulicy Jirskiej przy Starych Zameczkach Schodach. Zwiastuje z tego ostatniego miejsca rozciągająca się jedyna w swoim rodzaju panorama miasta. Bliżej podziwiać możemy tarasowo schodzące w dół czerwone dachy Małej Strany oplecione zielenią ogrodów, w łukiem Weltawy otwiera się zaś widok na serce Pragi — Stare Miasto.

Mówią pranie, że „serce Pragi je stoweżate a pohostinne”. I mówią prawdę. Wiesz nie liczyłem, wierzę na słowo, a co do gościnności — jest rzetelna i sprawdzona.

Jeśli już nasycimy się widokami i schodząc oberzemy kamieniczką ulicy Nerudowej i Mostockiej, proponuję wycieczkę w zupełnie inną przeszłość miasta. Zamiast biegać po domach towarowych, pojedźmy do staromiejskiego ratusza. Jeśli dopisze nam szczęście i trafimy na jakąś zgłoszoną wcześniej a poważną grupę, będzie nam dane zobaczyć to, czego nie zobaczy żaden z tych tysięcy turystów wydeptujących bruk przed „Orlojem”.

Kolejne stulecia odkładały się na siebie warstwami. Praga dzisiaj „stoi” o dobrych kilku metrów wyżej niż przed tysiącem lat. Jest w ratuszu wejście do Pragi sprzed lat tysiąca. Pod Staromiejskim Rynekem znajdują się zachowane doskonale wczesnoromańskie sale domów, fragmenty ulic, cały labirynt miasta, które tutaj minęło, a przecież jest, żyje, choć życie to przeniosło się o kilka zaledwie metrów wyżej.

Dlaczego nie wpuszczają się tutaj turystów? Właśnie po to, by ocalić! Wyobraź sobie te tysiące wydeptujące ścieżki, obmacujące łapczywie portale, kawałek miasta, który przetrwał stulecia, w tych warunkach nie przetrzymałby dziesięciolecia nawet.

Lepiej zrozumiałem to dzień później, oglądając wnętrza zamku Karłstejn. Ten najpiękniejszy zabytek gotyckiego budownictwa posiada także na ścianach wielkiej wieży, na przepięknych starych malowidłach naszczennych... wyskrobane koziemi napisy upamiętniające pobyt Honzy i Alžbetky, Kurta i Alozki. Z drżeniem szukałem, czy nie znajdę wśród nich czasem inskrypcji w moim ojczystym języku. Na szczęście nie znalazłem, a może tylko nie dostrzegłem...

Ten kto chce zobaczyć inne pozostałości Pragi sprzed wieków, powinien na Starym Mieście pójść na ul. Rečezova. Trzeba tam obejrzeć Dom Pana z Kunštatu, zbudowany na klasycznych romańskich założeniach, gdzie w przyziemiu zachowały się oryginalne romańskie sale. Nieco tylko dalej, na ul. Husovej, tam gdzie mieści się Stredocenska Galerie, również znajdują się dobrze zachowane romańskie sale, nad którymi architekci pracy wznosili nowoczesniejsze, lepiej służące mieszkańcom domostwa.

Takich najstarszych pamiatek historii znajdziemy w Pradze wiele. Ukrywają się skrytnie przed tysiącami tłumami współczesnych gapiów. Szukając ich, zwróćcie uwagę, że Staronowa Synagoga w dawnym praskim getcie niższa jest znacznie od okolicznych budowli. Powstała w XII w. i wtedy znajdowała się na poziomie ówczesnego miasta.

A jeśli jesteśmy już w getcie, obok Staronowej Synagogi rzecz jedyna w Europie. Na wieży Nowej Synagogi zegar, który dla nas może być symbolem przemijania czasu. Rzecz w tym, że w hebrajskim nie ma cyfr. Poszczególne litery mają ich wartość. A że czyta się w hebrajskim od prawa, więc i zegar idzie... do tyłu. I jeszcze w uliczce „U staroho arbitova” — cmentarz żydowski, najstarszy w Europie. Wśród tysięcy kamieni nagrobnych będzie i rabbi Jehudy Löw ben Becelela — naukowca, matematyka i astronom, a według jednej z najstarszych praskich legend, twórcy Golem.

Pamiętek po ludziach, którzy w tym mieście rodzili się, żyli i umierali, naukowcach, muzykach, pisarzach, artystach i filozofach, znajdujemy będziemy bez liku. Ja chcę jeszcze oddać cześć jednemu z nich.

Równoległe do Staromiejskiego Placu prowadzi ulica Kožna. Tu pod numerem 1 jest jeden z ciekawszych zabytków Staro Miasta, dom „U dvou zlatych medvedu”. Domu nie widać dzisiaj spod rusztowań ale zapamiętajmy, że w nim urodził się i żył... Egon Ervin Kisch dziennikarski wzór niedościgny.

Wędrowka tronami starej Pragi nie będzie łatwa. Na każdym kroku toczą się zakrojone z rozmachem prace renowacyjne. Gęste rusztowania skrywają kształt Kościola Panny Marii Przed Tymem Kształt, którego piękno porównywane jest jedynie z katedrą w Kolonii. Zniknęła w rusztowaniach staromiejaska Wieża Mostowa i dziesiątki, dziesiątki innych budowli. Nie dostępny jest dla pieszych dół Vaclavskich Namesti, gdyż trwa nadal budowa praskiego metra.

Jednak wcale nie dlatego, żeby dobrze poznać Pragę trzeba mieć wiele czasu. Żeby naprawdę poznać Pragę, trzeba ją po prostu pokochać. A wtedy powiedzenie „Złata Praga” nabierze dla nas zupełnie innego znaczenia. Tych sto wież serca Pragi rzeczywiście lśni złotem w promieniach słońca. W języku czeskim „zlaty” — znaczy jednak tyle samo co — kochany!

LESZEK RUDNICKI



Z MARGINESU SZWEDZKIEGO NOTATNIKA

(Korespondencja ze Sztokholmu)

Skoro nie udało nam się dodzwonić do pierwszego obywatela Szwecji zobaczymy chociażby jak sobie mieszka. Stoimy przed wspaniałym pałacem, zaprojektowanym przez Nicodemusa Tessina młodszego na przełomie XVII i XVIII wieku, z emocją oczekując godziny dwunastej. Dwunastej, gdyż właśnie o tej porze przed sztokholmską rezydencją królewską odbywa się uroczysta zmiana warty. Jako ludzie, dzięki naszej kochanej telewizji, znający obyczaje i wystrój współczesnego świata, wiemy, że co jak co, ale ceremoniał zmiany warty przed domostwem nielicznie jeszcze ostatnich się po świecie monarchów jest widowiskiem, które wnikom będzie się opowiadało. Czekamy, czekamy i co... nic, właśnie, jakby to lapidarnie ujął niezastąpiony Dobrowolski. Już kwadrans przed ową dwunastą sprawa nie wygląda najlepiej. Obok budki wartowniczej stojącej przy wejściu do pałacu, dwóch nie ostrzyżonych młodzieńców w hełmach, niebale opartych o automaty skracają sobie uciążliwy i nudny czas warty rozmową z dwiema znajomymi panienkami. Po chwili jeden z nich zobaczywszy wycelowane w siebie liczne obiektywy aparatów fotograficznych i doszedłszy do wniosku, że zebrała się już na tyle liczna grupa turystów, by im coś zaserwować — obciągnął mundur i zamasyżuje przemaszerował trzy razy dwudziestometrowy odcinek przed bramą pałacu. Turysty skwapliwie skorzystali z okazji, obfotografując go ze wszystkich stron.

N owoczesna technologia wymaga współpracy w działaniu i myśleniu. Szwed Szwedowi druh... w doli i niedoli życia społecznego, którym dość skutecznie zawładnęły standaryzacja i uniformizacja, eliminujące, w trosce o jak największą racjonalność działania, wszelkie formy indywidualizacji i rywalizacji. Nie tedy dziwnego, że w sztokholmskiej książce telefonicznej znalazł się i numer bezpośredni do aktualnie zasiadającego na tronie szwedzkiego przedstawiciela rodziny Bernadotte. Wystarczy otworzyć książkę w odpowiednim miejscu, wykreślić numer... Pewnie Szwedów to specjalnie nie rajuje, ale dla nas, których jedyny kontakt z głową koronowaną ogranicza się do bliźszej znajomości z królem pko-wym lub też żołędym, cóż za gratka! Szkoła jednak czasu i óre wrzucających do telefonicznego automata. Króla akurat nie ma w domu, akurat jest bardzo zajęty, akurat wyszedł przed chwilą zagrać w tenisa, lub też akurat wyrzucił reprezentować Królestwo Szwecji za granicę. Bardzo nam przykro, proszę za-dzwonić później — powiada uprzejmie sekretarz, oszczędzając swemu monarsze tego wszystkiego, co jeden z jego poprzedników musiał wysłuchać, wdając się niebacznie w rozmowę z p-nem Onufrym Zagłoba.

a młodzian powrócił na zastłony odpoczynek do przerwanej rozmowy z panienkami. Przerwywają ją co chwila śmiech dowodził, iż nie był to dyskurs o sprawach dla bezpieczeństwa królestwa najistotniejszy. Potem przyszła dwunasta i... minęła, by wreszcie dwadzieścia minut po niej zjawilo się na placu kilkunastu żołnierzy. Czas oczekiwania na oficera skracali sobie wymianą poglądów na aktualny układ tabel ligi hokejowej. Już o 12.30 zjawil się dowódca warty, podkoszły aparaty do oka... Na próżno jednak, gdyż okazało się, że oficer ma do pogodzenia z jednym ze swych podwładnych. O czym i jak długo roz-

matowali nie wiem, gdyż po dziesięciu minutach chłód i wilgoć ciągnące od licznych kanałów otaczających królewski pałac sprawiły, iż dla rozgrzewki musiałem odmaszerować straszny szanse obejrzenia niepowtarzalnego widowiska, jakim na pewno jest zmiana warty w królewskim Sztokholmie.

Niewątpliwie najlepiej prezentującym się wojskowym jakiego widziałem w Sztokholmie był... nasz dzielny kapitan Janek. Buźka kapłana Klossa kuśla z lakierowanej okładki „kieszonkowca” równie atrakcyjnie, jak twarzyczka wielkiej nadmuchiwaney lali gumowej (lala taka jak wiadomo cięży się dużym wzięciem zwłaszcza u marynarzy wypływających w dalekie rejsy podczas których oni się za ciepłem domowym) leżącej tuż pod książeczką opiewającą przygodę naszego człowieka w Abwherze. O zgrozo, los i decyzja handlowca sprawiły, iż nasz kryształowo czysty Janek, co to przecież przez tyle wieców nigdy nie z tych rzeczy, znalazł się w magazynie, którego podstawową masą towarową były wytwory porno-biznesu.

Robił więc Kloss dobra minę do zlej gry w towarzystwie najróżniejszych atrap, wydawnictw i czasopism, wśród których nie brakowało i takich budzących obrzydzenie i oburzenie nawet ludzi o mniej pruderyjnych zasadach, niż nasze go bohatera serialu. No i jakże akceptować magazyn ilustrujący uciechy seksualne cztero-, pięcioletnich dzieci lub też książeczek o seksie w Auschwitzu. Nie zmieni to jednak prawdy, że za sprawą Janka Klossa znaleźliśmy się wreszcie w obliczu faktów i to gołych, a egzemplifikujących to o czym od lat u nas się mówi szepcem i głośno, a co srodki usosowego przekazu rewidują od czasu do czasu, nazywając fałszywym mitem — dobrnęliśmy w naszych notatkach do seksu w Szwecji.

Nie rozwodzić się nad tym, czego nasz szanowny czytelnik nie może zweryfikować na co dzień i na miesiąc poprzeszamy tylko na stwierdzeniu, że wszystko co wymyślne i wyszukane serwuje się przede wszystkim w trosce o turystów i gasterbeiterów. Szwed kocha konkret. Dlatego też, gdy wpadnie idąc z pracy do domu na seans filmowy, by przypomnieć sobie to czy owo, to raczej będzie preferował dobrze zrobione kino amerykańskie, lub rubaszny humor dwóch Bawarczyków, prezentowany przez nich od mo-

mentu wysłania swych żon na wczasy, niż podlane skandynawskim psychologizmem przypadki czterech pań i jednego pana odciętych od cywilizacji na wyspie o surowym krajobrazie, czy też „szkołę francuska” pseudo artystycznym zacięciem w swej poetyce to, co powinno być odkryte. Ich sprawa, my jesteśmy wolni od tych rozterek wiążących się z wyborem tej czy innej tendencji lub szkoły porno, a co jeszcze ważniejsze odporni na te niedrogo pokusy doczesnego świata, czego dowodem poniższy przykład.

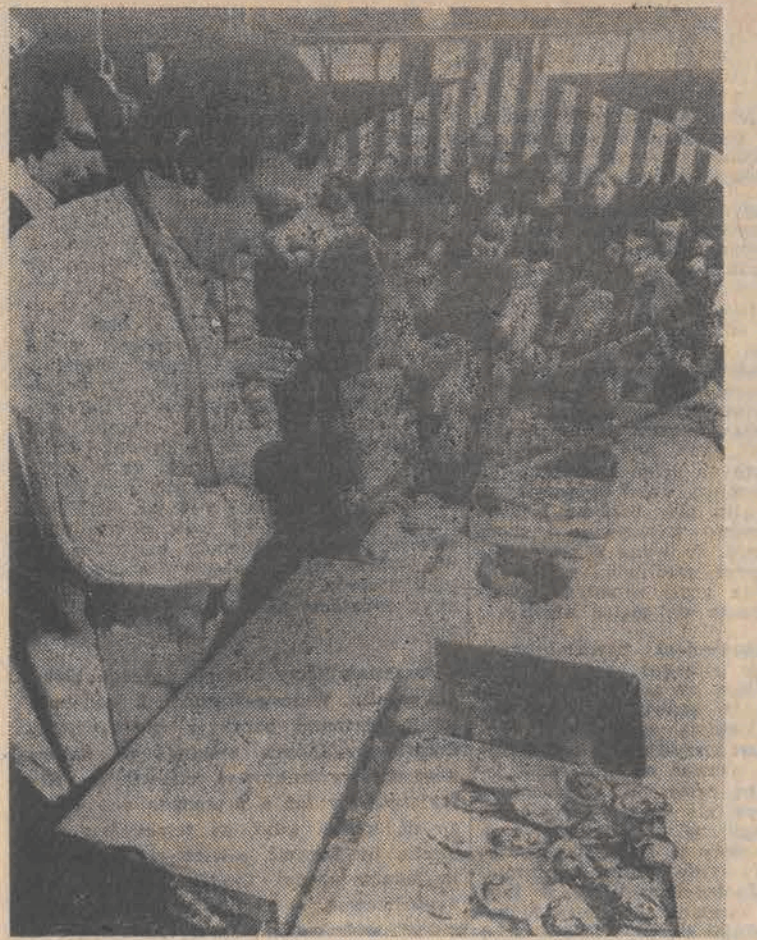
Zdarzyło się, iż nasz rodak chciał wzbogacić naczynym stwierdzeniem przekonanie o znanych mu świetnie z teorii manowach zachodniej kultury, trafił na uliczkę



Nowoczesny ośrodek handlowy w centrum Sztokholmu.

opanowaną przez przemysł porno. Z nonszalancją przechadzał się nią, rzucając przelotne spojrzenia na wystroju wystaw sklepowych, przebojne, gdyż czujność jego wzroku zajęta była przede wszystkim wypatrywaniem w koło, czy nie pojawi się ktoś znajomy z kraju, a nie daj Boże jakiś przelotny, lub też znajoma dama, a koniec końców takie spotkania rodaków na sztokholmskim bruku nie są dziś znową zbyt wielką rzadkością od kiedy coraz prężniej rozwija się żegluga promowa. Przechadzając się więc tak powoli, doszedł do miejsca, które na dłuższy przykulo jego uwagę. Stał przed kabarekiem o programie obfitującym w wyjątkowe atrakcje: filmy, żywy plan w najróżniejszych konfiguracjach płciowych, a nawet coś tam z osiołkiem. Już miał się dala, gdy na niego potknął się oknał barłkiem z drzwi owego przybytku rozpusty. Otworzył się one natychmiast usłusznie, a w nich dwie panienki zapraszały naszego turystę do środka. Spłazzył się biedaczek nieco, lecz nie stracił zimnej krwi i z determinacją, bohaterko zakrzyknął: „Przepraszam bardzo, jestem Polakiem”. I odszedł, zostawiając obie panienki na lodzie i w niepewności, czy diety były za małe, czy zasady etyczno-moralne za duże, jak na proponowane mu uciechy, czy też może z pewnością olonusów już nie tak jak legenda głosi. Miejmy nadzieję, że natłok zajęć nie pozwala obu panienkom zbyt wiele zastanawiać się nad tą odpowiedzią. Niezdolne do abstrakcyjnego, metaforycznego myślenia, szukające wszędzie racjonalności w działaniu Szwedki mogłyby dojść do fałszywych, a nie zbyt korzystnych dla nas wniosków.

JERZY DĄBOL



Helmut Prossel, pracownik hotelu „Savoy”, został nowym mistrzem Szwecji w... otwieraniu ostrzyg. Rekord ustanowił 30 muszlami w ciągu 2,32 min. CAE — Keystone

Uznanie za wieloletnią pracę

Ostatnio pisaliśmy o sukcesie obchodzącej w tym roku jubileusz 40-lecia Spółdzielni Pracy im. W. Wróblewskiego, która zdobyła w 1977 r. I miejsce w ogólnopolskim konkursie na najlepszą dzielnicę dzielnicową za wysoką jakość i terminowość usług.

Z okazji 30-lecia SP i 20-lecia OHP

Patriotyczna manifestacja przy Pomniku Stu Straconych w Zgierz

Przy Pomniku Stu Straconych w Zgierzu w równych szeregach ustawili się wczoraj pododdziały Ochotniczych Hufców Pracy. Warte honorową zaciągnęli junacy. Punktualnie o godzinie 12 na trybunie honorowej zajęli miejsca: sekretarz KL PZPR — Klemens Kwiatkowski, z-ca komendanta głównego OHP Federacji SZMP — Lech Bartnik, przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — Mirosław Czesny, komendant WK OHP Federacji SZMP — Andrzej Lawicki, Budowniczy Polskiej Ludowej, zasłużony weteran ruchu robotniczego — Ludwik Spruch oraz

przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Zgierza. Rozpoczęła się patriotyczna manifestacja łódzkich junaków OHP. W 30-lecie powstania Służby Polskiej i 20-lecie Ochotniczych Hufców Pracy przed Pomnikiem Stu Straconych przedstawiono piękny montaż słowno-muzyczny poświęcony pracy dla Ojczyzny i walki o pokój. Po recytacjach i piosenkach, w niebo wypuszczono białe gołębie. Delegacje junaków OHP składają wieńce u stóp Pomnika Stu Straconych, a następnie rozpoczyna się uroczystość wręczenia 10 junakom

i 26 członkom ZSMP legitymacji kandydackich PZPR. Legitymacje wręczają sekretarz KL PZPR — K. Kwiatkowski i sekretarz KM PZPR w Zgierzu — J. Krawczyk. Zwracając się do junaków OHP — K. Kwiatkowski w imieniu KL PZPR i Urzędu Miasta Łodzi wyraził im wysokie uznanie za olbrzymi trud w codziennej pracy dla miasta, województwa i Ojczyzny. Mówca życzył młodym ludziom w niebieskich mundurach OHP, żeby praca przynosiła im głęboką satysfakcję i czyniła ich życie bogatszym radością i szczęściem.

Samorządy mieszkańców dobrymi gospodarzami

Przebieg ostatniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej do organów samorządu mieszkańców w woj. łódzkim jest coraz bardziej interesujący. Ich bowiem praca świadczy wyraźnie o dalszym umocnieniu demokracji socjalistycznej, co znalazło potwierdzenie w szerokim włączeniu się mieszkańców do poszczególnych dziedzin życia społecznego. Przyniosło to dalszą poprawę bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia w miejscach zamieszkania, rozwój kontroli społecznej, pomysłowe kształtowanie socjalistycznych stosunków międzyludzkich i współodpowiedzialności obywatelskiej.

dotychczasową administracją, ROM i PGM, komitetami kontroli społecznej, zakładami opiekuńczymi, szkołami, zakładami karnymi, atrakcyjniejszych form pobudzania inicjatyw społecznych mieszkańców. Ogółem na najbliższe dwa lata do 6.648 komitetów samorządów mieszkańców w naszym województwie (195 — obwodowych i 6453 — domowych), wybrano 31.077 członków (5783 do komitetów obwodowych i osiedlowych i 25.294 do komitetów domowych).

Jakim problemem poświęcono najwięcej miejsca na 195 konferencjach samorządu mieszkańców w naszym województwie?

Do najbardziej pilnych i wymagających załatwienia spraw zaliczono m. in. nie zawsze dobrą jakość i terminowość wykonywania remontów i usług ROM na rzecz mieszkańców, konieczność ściślejszej współpracy między samorządami i administracją domów, szersze włączenie ludzi młodych do pracy w organach samorządowych, walkę z pijanństwem i alkoholizmem, ochronę środowiska naturalnego (głównie występowała tu kolizja interesów posiadaczy samochodów, walczących o większą ilość parkingów i ich antagoni-

stów, pragnących więcej zieleni i trawników), postulowano budowę nowych miejsc rekreacyjnych i placów zabaw, usprawnienie pracy placówek handlowych i usługowych. O sprawach tych mówiło na zebraniach 1300 osób, zgłaszając swe postulaty pod adresem nowo wybranych władz samorządowych. Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu analizując materiały z owych zebrań wyciągnął wnioski, które w najbliższym czasie będą realizowane. M. in. w okresie jesienno-przebiegowym zostanie sformułowane i skierowane do władz samorządowych i członków ich komisji. Zmierzać się będzie w kierunku dalszego zacieśnienia kontaktów między organami samorząd-

owymi a administracją, ROM i PGM, komitetami kontroli społecznej, zakładami opiekuńczymi, szkołami, zakładami karnymi, atrakcyjniejszych form pobudzania inicjatyw społecznych mieszkańców.

Łódzkie obchody Dni Morza

Z okazji Dni Morza przebiegają w naszym mieście i województwie obchody. W ramach tegorocznych łódzkich obchodów Dni Morza odbył się wczoraj XV Młodzieżowy Turniej Marynistyczny, w którym uczestniczyło przeszło 15 tys. dziewcząt i chłopców. Zarówno w Łodzi jak i w województwie miejskim do końca czerwca zostaną zorganizowane liczne imprezy sportowo-rekreacyjne m.in. pokazy jazdy na wioślach, wodnych oraz regaty żeglarskie, a także występy artystyczne i festyny.

W ramach tegorocznych łódzkich obchodów Dni Morza odbył się wczoraj XV Młodzieżowy Turniej Marynistyczny, w którym uczestniczyło przeszło 15 tys. dziewcząt i chłopców. Zarówno w Łodzi jak i w województwie miejskim do końca czerwca zostaną zorganizowane liczne imprezy sportowo-rekreacyjne m.in. pokazy jazdy na wioślach, wodnych oraz regaty żeglarskie, a także występy artystyczne i festyny.

Nowy obiekt sportowy na Górnej

Dobiega końca budowa hali sportowej KS Łęca przy ulicy Karpackiej. W grudniu 1976 roku przystąpiono do wznoszenia fundamentów, a równo rok temu stanęły pierwsze trzy przęsła konstrukcji. Dziś hala jest już prawie gotowa — do wykonania pozostały właściwie tylko roboty wykończeniowe.



Budując halę — mówi kierownik KS „Łęca”, Stefan Gustowski — myśleliśmy przede wszystkim o gimnastykach, koszykarzach i tenisistach. Hala ma wymiary 72 na 30 metrów, wysokość 6-10 metrów. Podłoga pokryta zostanie parkietem, a ściany dostosowane będą do odbijania piłek tenisowych. Zmieszczą się tutaj dwa korty, boiska do siatkówki i koszykówki. Dla gimnastków przygotowaliśmy specjalną zapadnię, która w znacznym stopniu wyeliminuje groźbę

niebezpiecznych upadków w czasie treningów. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w sierpniu tego roku oddamy halę w użytkowanie sportowcom. Dodajmy też, że w przyszłości „Łęca” wzbogaci się o korty o-

twarte, z trybunami, boiska treningowe do piłki nożnej, sztuczne lodowisko oraz piętrowy budynek zaplecza, w którym znajdą się pomieszczenia gospodarcze, administracyjne, sauna i gabinety odnowy.

1300 telefonów uruchomiono na Teofilowie

Służby telekomunikacyjne naszego województwa czynią stale wysiłki, by zmniejszyć „głód” telefonii mieszkańców Łodzi. I tak np. w ubiegły piątek podłączono do centrali 1300 telefonów zainsta-

lowanych wcześniej w mieszkaniach na Teofilowie. Do końca roku otrzyma telefony jeszcze 2700 mieszkańców tego osiedla.

entem poprosiła o książkę życzeń, by wpisać powyższe uwagi, odmówiono jej, tłumacząc że nie ma kierownika.

Stąd list do Reflektora z czerp ką uwaga, iż w tym sklepie klientenci są chyba utrapieniem dla personelu, który myśli tylko o rychłym zakończeniu pracy. Warto byłoby również intensywnie pomysłić o zapatrzeniu tego sklepu w świeże pieczywo!

Nie zachęcamy do korzystania z usług tego baru!

Slabe „Tempo”

„Jesteśmy klientami baru „Tempo” przy ul. Łagiewnickiej, jadamy tam codziennie obiady. Bar został otwarty niedawno. Początkowo było jako tako — jak w każdym innym barze. Ostatnio jednak w naszym tempie zmniejszyły się porcje i pogorszyła jakość posiłków. Żupy są takie, jakby po ugotowaniu dołączyła do nich woda, drugie dania zimne, niesmaczne i z mikroscopijną ilością surówek. Herbata kosztuje tam znacznie więcej niż w innych barach — aż 4 zł.

Można było wcześniej...

Nie znamy się na technice budowlanej, jednak wydaje nam się, że błąd powinno się uniknąć jeszcze przed wprowadzeniem się do nich lokatorów. Jeśli dzieje się inaczej, stwarza to tylko lokatorom dodatkową kłopoty. Właśnie tak jest przy ul. Dąbrowskiego 101-a i 101-b, gdzie brygady tynkują te dachy, brudząc przy okazji okna. Prawdopodobnie dla tzw. świętego spokoju robotnicy zakrywają okna jakimś szmatami, ale nie to praktycznie nie daje. A przecież można było wcześniej...

TU PABIANICE

W Parku Wołności w Pabianicach trwa modernizacja znieudupieczająca tu do kilku dziesięciu ha teren sportowy strzelnicy. Obiekt Ligii Obrony Kraju po przekazaniu do użytku służyć będzie zarówno Łodzi, jak i innym ośrodkom województwa łódzkiego prowadzącym szkolenie w zakresie strzelectwa sportowego. Poza trzema osłami strzeleckimi strzelnicę otrzyma powłokę z solą wykładaną i stanowiskami strzeleckimi. Koszt modernizacji pabianickiej strzelnicy i młn 389 tys. zł. Jej przekazanie do użytku nastąpi w IV kwartale przyszłego roku.

CO DZIE KIEDY

Ważne telefony:
Informacja o usługach 398-10
Informacja kolejowa 655-55, 284-89
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 03
Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-23
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe 409-32
Pogotowie energetyczne 334-31
Rejonu Północnego 334-31
Rejonu Południowego 334-28
Dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 07
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie wodociągowe 839-16
Straż Pożarna 08, 664-11, 795-55, 257-77, 499-90
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
Centrala informacyjna PKO 731-82

Teatry — nieczynne
Muzea
Historii Ruchu Rewolucyjnego (ul. Gdańska 13) godz. 9-17.
Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia (Zeligowskiego 7) godz. 10-13.

Łódzki Park Kultury i Wypoczynku (na Zdrowiu)
Ogród Botaniczny — czynny od godz. 10 do zmroku.
ZOO — czynne od godz. 9-20 (kasa do 19).
Palmiarnia (ul. Armii Czerwonej 1/3, czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17).
Lunapark (Konstantynowska 3/5) czynny od godz. 14-21.
Kapielisko „Fala” (al. Unii 4) czynne od 10-19, w niedziele i święta w godz. 9-18.

Kina
Bałuty — „Wyspa skazańców” meks. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 17, 19, 20.
Iwanowo — „Mimino” radz. b/o, godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 22, 19, 19.
Polonia — Uroczysta premiera z udziałem realizatorów i aktorów. „Wesela nie będzie” pol. od lat 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 272

Kto się boi „sita”?

- Jedna dwójka nie przekreśla szans
- Punkty bez zmian

Odpowiedzi na postawione w tytule pytanie jest co najmniej tyle, ilu jest kandydatów na wyższe uczelnie. I wszyscy wiedzą doskonale o jakim „sita” chodzi. W Łodzi na I rok studiów dziennych w politechnice zamierza się dostać (na razie) około 2 tys. młodych ludzi. Uczelnie dysponuje na 10 kierunkach 1450 miejscami, także przy audytorium, laboratorium itd. otwiera się wyłącznie przed tymi, którzy bliżej na egzaminie najlepszą formę. Przebrnięcie przez egzaminacyjne sito z wynikiem „państwowym”, czyli dostatecznym, może wcale nie gwarantować zdobycia studenckiego indeksu.

Dwie dwójki z egzaminów pisemnych eliminują kandydatów z grona starających się o ów indeks. Jedna dwójka — z matematyki, fizyki lub chemii może być jeszcze poprawiona na egzaminie ustnym z tych przedmiotów. Ci, którzy złapią „gola” że użyje aktualnej futbolowej terminologii — podczas egzaminu z języka obcego — także mają szansę wybrnięcia cało z opresji. Jak się dowiedzieliśmy na uczelni — tacy kandydaci po pomyślnym zdaniu egzaminów pisemnych i ustnych z pozostałych przedmiotów — zostaną dopuszczeni do „poprawki” z języka obcego. Wszystkim kandydatom na studentów PE i ich „kibicom” przypominamy terminy pierwszej — pisemnej — części egzaminów wstępnych: 3 lipca — matematyka, 4 lipca — język obcy 5 lipca — fizyka lub chemia (w zależności od wybranego kierunku studiów).

Sporo maturzystów a także ich rodziców — zgłasza się do redakcji z pytaniem „CZY OWE SŁAWETNE PUNKTY ZA POCHODZENIE NADAJĄ OBOWIĄZUJĄ?”.

Przekazaliśmy to pytanie prorektorowi PE, doc. K. Hausmanowi podczas niedawnej konferencji prasowej poświęconej problemom re-

krutacji studentów na I rok studiów w PE. Odpowiedź brzmiała: „Wytyczne ministerstwa w sprawie szczegółowych warunków i trybu kwalifikacji kandydatów na wyższe uczelnie nie uległy zmianie w stosunku do roku ubiegłego”. Tak więc nadal, poza punktami, jakie zdobędą swoimi wynikami egzaminów, kandydaci mogą otrzymać dodatkowo 5 punktów za pochodzenie, po jednym punkcie za dobre wyniki w dwu ostatnich klasach szkoły średniej z matematyki, fizyki, języka obcego — a więc maksimum 3 punkty łącznie. Należy podkreślić, że te ostatnie punkty dodatkowo przysługują tylko tegorocznym maturzystom. Pozostali kandydaci mają do zdobycia 2 punkty dodatkowe za odbycie staży wojskowej lub 2-letnią pracę zawodową w dziedzinie związanej z wybranym kierunkiem studiów.

Dla przykładu uzyskanie bardzo dobrej oceny ostatecznej (po egzaminie pisemnym i ustnym) z matematyki oraz fizyki lub chemii daje kandydatowi po 12 punktów, zaś piątka z języka obcego uzupełnia ów punktowy żup o dalsze 4 punkty.

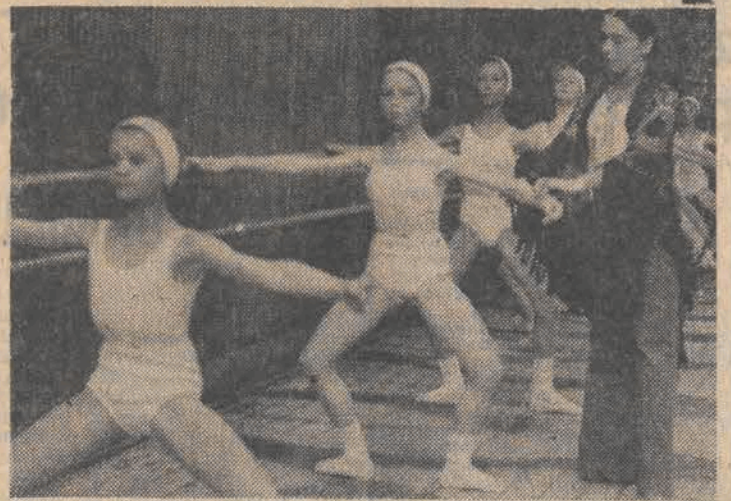
Jeśli chodzi o miejsca na uczelni, to problem ten określa nie tylko Jego Wysokość Limit. Nie wszyscy wiedzą na przykład, że warunki w jakich prowadzi swoją działalność dydaktyczną Politechnika Łódzka nie należą do łatwych. W audytoriach uczelni na jednego studenta przypada 0,82 miejsca. Stąd na niektórych zajęciach bywa ciasno, stąd też kłopoty z ułożeniem planu zajęć na studiach dziennych, rozmaite „dziury”, „okienka” itp. nie ułatwiają także życia studentom. Niektóre laboratoria zaczynają np pracę o godzinie siódmej rano, a kończą o 21, byle tylko „obsłużyć” wszystkich zobowiązanych do odbycia w nich ćwiczeń.

Wracając do trwającej już chyba sporo kandydatów gorączki przedegzaminacyjnej, mamy nadzieję, że dopinguje ona co najmniej kandydatów do szlifowania formy przed tradycyjną batalią o indeksy. Jak twierdzą studenci starszych lat (i niektórzy profesorowie): „NIE TAKI EGZAMINACYJNY DIABEŁ STRASZY JAK GO DZIENNIKARZE MALUJĄ”. Odrzucając jak najdalej zarzut straszenia i tak już straszących, maturzystów „sitem co gubi diabły” — radzimy po prostu bliżej się z nimi dowiedzieć. Przedzaj czy później ktoś z komisji egzaminacyjnej na pewno to zauważy.

(st)

Egzamin z wdzięku

TRWA PORA EGZAMINÓW DOKOŁA WSZYSCY ZDAJĄ, ZALICZAJĄ, BROŃNIA. Z TEJ OKAZJI „WBIJAJĄ SIĘ” W GRANATOWE GARNITURY, DZIEWCZĘTA NAWET W BIAŁE BLUZKI; BO NA GIEŁDZIE MOWIONO, ŻE TAKIE LUBI PROFESOR, I JAKBY TEGO NIE POTRAKTOWAĆ, SPORO TYCH, KTÓRZY EGZAMINY MAJĄ ZA SOBA, POTWIERDZI, ŻE NP. KRAWAT POMOGŁ I, ŻE OPLACIŁO SIĘ DZINSY ZASTĄPIĆ SPÓDNICĄ.



wśród tancerzy. Podpatrywałyśmy 11 dziewcząt, trzynastoletnie, uroczenie III klasy Szkoły Baletowej. Efekt codziennych 2-godzinnych ćwiczeń tańca klasycznego — ocenia właśnie wysoka komisja. Dziewczęta są podopiecznymi tancerki Teatru Wielkiego i wicedyrektorka Szkoły — Leandry Jasińskiej (na zdjęciu), a za stołem przykrytym dostojnie zielonym sukniem, gotowe do stawiania ocen i analizowania każdego „pas” zasiadły: pedagog Anna Gawel oraz Jolanta Andrzejewska i Dorota Fuzanowska — które znamy dobrze ze sceny. Na gościnnych występach w roli surowego jurora występuje też Ewa Wyciechowska — pierwsza gwiazda baletu w Teatrze Wielkim. Przy fortepianie — Wojciech Abramowicz. Zanim jednak popłyną pierwsze taktory muzyki oglądamy „scenę ogródkową”. Dwie młodziutkie tancerki z kowankami przemieszczają się. Nie jest to jednak fragment żadnego baletu, lecz zwykłe przygotowanie podłogi przed egzaminacyjną próbą. Koleżanki tymczasem rozgrzewają się w sali obok.

A teraz już pora zaczynać. Przy dźwięku zajęła miejsca cała jedenaścinka — (komu dziś taka liczba nie kojarzy się z ekipą trenera

Gmocha?). Tu jednak mamy do czynienia z odmienną, choć równie emocjonującą konkurencją, o punkty walczą bowiem wdzięki i elegancja ruchów. Każde spojrzenie i obrót głowy jest dokładnie przemyślany i ulokowany w rytmie poszczególnych figur. Spożyczenia pedagogów nie dodają odwagi. W przyszłości może dzisiejsze egzaminowane będą koleżankami ze sceny swoich egzaminatorów, ale w relacji mistrz i uczeń trzeba się wykązać wszystkim zdobytymi w ciągu roku umiejętnościami.

Zmieniają się nastroje muzyki, tempo, a młodziutkie tancerki — odsłaniają kolejne tajemnice świeżo zdobytej wiedzy tanecznej. Egzamin potrwa około półtoręgodzinny, a więc kondycja musi być znakomita, siła i elegancja ruchów musi wystarczyć w tych sportowo-artystycznych, emocjonujących zmaganiach. Baletowa jedenaścinka prezentuje się z prawdziwą gracją, a ta na scenie okazuje się niezbędną. Według mnie egzamin z wdzięku wypadł bardzo dobrze, a fachowo każdy gest i krok ocenił już komisja, RG.

Foto: A. Wach



Na tym egzaminie dominowała biel. Białe kostiumy, włosy przewiązane białą przepaską, białe baletki — wiadomo już, że jesteśmy

„Emigranci” w teatrze „Skrzynka”

Od października zeszłego roku działa przy Miejskim Ośrodku Kultury w Tomaszowie Mazowieckim Teatr „Skrzynka”.

Jego założycielami są dwaj młodzi ludzie (bardzo młodzi, gdyż żaden z nich nie ukończył jeszcze 20 roku życia) — Grzegorz Smoczyński i Sylwester Biniek.

Grupa „Skrzynka” od początku swojej działalności nastawiła się na trudny repertuar współczesny. Jej debiutem była adaptacja „A jak król, a jak katem będziesz” — Nowaka, wystawiona w Tomaszowie i w Koluszach.

14 czerwca „Skrzynka” wystąpiła z premierą „Emigrantów” Sławomira Mrożka.

Po spektaklu rozmawiamy z jego twórcami i bohaterami — Grzegorzem Smoczyńskim i Sylwestrem Binikiem.

— Przygotowaliście prawie dwugodzinne i niezwykle trudne zadanie w realizacji jak i w odbiorze widowisko. Czy korzystaliście z czyjejś pomocy?

— Nie. Reżyseria, scenografia, a nawet afisz zapowiadający spektakl są dziełem Grzegorza.

— Odtwarzaliście skomplikowane i duże role. Jak długo trwały przygotowania?

— Nad „Emigrantami” pracowaliśmy od początku lutego. Spektakl rzeczywiście wymagał dużego wysiłku. Był okres, że próby odbyłyśmy codziennie, czasem nawet — chcąc zobaczyć reakcje przyszłych widzów — aranżowaliśmy je „na żywo”.

— Na czym to polegało?

— Rozmawialiśmy ze sobą posługując się tekstem „Emigrantów”. Ludzie przebywający w naszym towarzystwie włączali się do rozmowy i — sami o tym nie wiedząc — grali zgodnie z tekstem sztuki.

— Odnieśliście sukces, ale czy nie obawialiście się „klapy”?

— Położenia spektaklu obawiają

się nawet zespoły profesjonalne, a my jesteśmy tylko amatorami, więc nasze obawy były jeszcze większe.

— Jesteście amatorami, ale amatorami z dużym, jak na wasz wiek, stażem, Grzegorza widzimy na scenach już od piętnastego roku życia, a ty Sylwester masz za sobą, o ile dobrze wiem, debiut filmowy...

— Tak, do tej pory grałem w dwóch filmach. W zeszłym roku powierzono mi jedną z głównych ról w filmie Sławomira Idziaka „Nauka latania”, a w kwietniu tego roku grałem niewielką rolę w telewizyjnym filmie „Okruch lustra” reżysera Andrzeja Żajackowskiego.

— Czy twoje plany na przyszłość związane są z zawodem aktora?

— Powiedzmy szczerze — z teatrem. Jestem właśnie w trakcie składania egzaminów w warszawskiej szkole teatralnej. Jeżeli start na wydział aktorski nie będzie udany zamierzam zdawać na AWF we Wrocławiu i działać w środowisku studenckim. Może nawet uda mi się założyć nową grupę teatralną.

— A ty, Grzegorz?

— Moje plany są podobne. Przygotowuję się do egzaminów na wydział aktorski PWSFTiM w Łodzi. Gdyby mi się nie powiodło, zdaję na prawo i nadal nie rozstaję się z teatrem amatorkim.

— A więc, bez względu na wyniki egzaminów, pozostajecie przy swojej pasji?

— Oczywiście.

Rozmawiała: E. ZEGOTA

Na kawę i angielski

Po zagraniczną prasę — do KMPiK-u, po płyty i książki — też. Również po produkcje odcinków, a wreszcie na odczyt, czy spotkanie przy kawie i na kurs języka obcego.

Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki mają w Polsce już 30-letnią tradycję. Zmieniają siedziby, rozbudowują swoje pomieszczenia, rozszerzają działalność, odbywają wciąż nowe wydatki.

Nasz Łódź od 20 lat prowadzi także swoją szkołę — bo iak inaczej nazwać rozrastającą się wciąż ilość grup przychodzących tu na lekcje języków obcych. W tym roku naukę pobierało aż 1360 osób w 65 grupach. Największym powodzeniem cieszył się język angielski, za nim upełnoważony niemiecki, francuski, rosyjski, włoski i coraz modniejszy — szwedzki, wreszcie — czeski.

Na półkach księgarskich w tych rejonach Rumunii, w których zamieszkuje wielu obywateli rumuńskich narodowości węgierskiej ukazała się powieść Stanisława Lema „Solaris” tłumaczona na język węgierski przez Beatrix Murany. Nakład w wysokości 70 tys. egzemplarzy został szybko rozsprzedany.

Nakładem Wydawnictwa „Unkoers” ukazał się w Rumunii w pięknej szacie graficznej tom pt. „Zece poezii polonizacji contemporani”, zawierający wiersze wybrane 10 współczesnych poetów polskich. Wyboru i przekładu utworów dokonał Nicolae Marcus.

Działalność wiecej rozległa, skierowana do zainteresowanych zdobywaniem wiadomości i wiedzy z różnych dziedzin i w różnych językach iak reszta na międzynarodową placówkę przystało.

Polonica kulturalne

Norweskie wydawnictwo „Solum” opublikowało ostatnio dzieło Jaroslawa Iwaszkiewicza pt. „Matka Joanna od Aniołów” w przekładzie O. M. Michała Selberga. Wydanie książki poprzedziła prezentacja na ekranach kin norweskich, zrealizowanego na jej podstawie filmu pod tym samym tytułem.

W Heńskach rozstrzygnięty został I Międzynarodowy Konkurs na Sztuczniczo Radione dla Dzieci i Młodzieży, ogłoszony przez OIRT. Nagrody były przyznawane w dwóch kategoriach: za słuchowiska radiowe dla dzieci do lat 10 oraz programy dla młodzieży. Wśród laureatów znalazł się Tadeusz Ziemiński za utwór „Cezary” wnuk „Zbik” i Krystyna Broniewska za „Ważę socat”. Obydwaj słuchowiska reżyserował Zdzisław Dąbrowski.

Na półkach księgarskich w tych rejonach Rumunii, w których zamieszkuje wielu obywateli rumuńskich narodowości węgierskiej ukazała się powieść Stanisława Lema „Solaris” tłumaczona na język węgierski przez Beatrix Murany. Nakład w wysokości 70 tys. egzemplarzy został szybko rozsprzedany.

Nakładem Wydawnictwa „Unkoers” ukazał się w Rumunii w pięknej szacie graficznej tom pt. „Zece poezii polonizacji contemporani”, zawierający wiersze wybrane 10 współczesnych poetów polskich. Wyboru i przekładu utworów dokonał Nicolae Marcus.

W Lipsku odbył się przegląd twór-

czosci artystycznej młodzieży polskiej, przebywającej w NRD. Swoje dorobek zaprezentowali studenci polscy zdobywający wiedzę w wyższych uczelniach NRD i zatrudnieni w tym kraju nasi młodzi robotnicy. Zaprezentowano m. in. metaloplastykę i tkaniny artystyczne zaś na estradzie wystąpiły zespoły artystyczne i soliści.

Janusz Bukowski, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Powstalców w Szczecinie, reżyserował „Śmierć gubernatora” Leona Kruczkowskiego w teatrze dramatycznym w Plewem (Bułgaria). Przedstawienie spotkało się z gorącym przyjęciem przez publiczność i uznano zostało za wydarzenie artystyczne dużej rangi.

„Zbliżenia”

Słusznie się dzieje, że w związku z Tygodniem Plastyki Łódzkiej organizuje się w Łodzi różne imprezy nie tylko w centrum miasta.

I tak Łódzka Spółdzielnia Mieszkanowa, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Galeria Sztuki Współczesnej „Desa” w Łodzi zorganizowały w klubie Łódzkiej Spółdzielni Mieszkanowej (ul. Podgórna 74) wystawę pod tytułem „Zbliżenia”. Chodziło tu o to, aby mieszkańcy tego rejonu Łodzi zapoznali się bliżej ze sztuką piastyczną, a i ułatwić im zakupienie wartościowego dzieła sztuki — efektywnej ozdoby wnętrza naszych mieszkań.

Znalazły się tu m. in. obrazy B. Hochlingera, M. Jaeschkego, I. Rumińskiego, H. Strumiły, H. Tchórzewskiego i innych oraz grafika H. Płociennika, W. Kondka, L. Róży i M. Majewskiego. Walory zaprezentowanych tu dzieł są wyrównane, natomiast ceny ich — bardzo zróżnicowane: od 2 do 20 tys. złotych.

M. J.

W mieście naszym, w którym od lat wychodzi drugie polskie (obok warszawskich „Splelek”) czasopismo satyryczno-humorystyczne „Karuzela” tworzy grono pełnych inicjatyw i utalentowanych grafików-satyryków. Marzą też oni, ażeby zorganizować w Łodzi stały „gabinet satyry” w którym mogliby prezentować swoje prace.

Pomysł godny zrealizowania, bo humor



i satyra, która nie tylko bawi i uczy, jest czymś bardzo cennym. Na razie jest to tylko ich „pobożne życzenie”. Że jednak sam pomysł jest realny, świadczy o tym charakter i klasa wystaw w humoru i satyrze „Duża Czwórka” otwarta ostatnio w Galerii Domu Środkowicy Twórczych w Łodzi (al. Kościuszki 33).

W skład tej czwórki wchodzi KAROL

„Duża Czwórka” i „Portrety”

BARANIECKI, STANISŁAW IBIS-GRATKOWSKI, JOZEF SKONIECZNY I ANDRZEJ GRUN. Cztery nazwiska, cztery indywidualności twórcze, stał i rozmiar formalna i tematyczna ekspozycji.

Wyżej wymienieni graficy operując środkami rozumiałymi przez ogół, przedstawili celną, komunikatywną satyrę obyczajową, społeczną i żart rysunkowy. Szkoda jednak, że zabrakło tu tak bardzo cennej i potrzebnej satyry politycznej.

Seniorem grupy jest Karol Baraniecki, mistrz kreski, który terminował kiedyś w młodości w popularnym „Szczutku” i dawne dobre tradycje graficzne łączy z dniem dzisiejszym. Tu przedstawił satyrę społeczną, cykl „Głowy” w którym z właściwym sobie poczuciem

humoru i kąśliwością zestawil różne typy i charaktery ludzkie. Demonstrując intymne myśli i pragnienia naszych bliźnich, sugestywne swoje precyzyjne lapidarnie, wyrażają kreską, unikając — jak zawsze — zbędnych rekwizytów.

Jego kolega z „Karuzeli” — Stanisław Ibis-Gratkowski dba zazwyczaj o poszerzenie wachlarza swoich prozocyjnych tematycznych. Tym razem razem zapre-

zentował wyłącznie tylko kolekcję karykatur portretowych, w której celuje, ukazując w dowcipnej deformacji popularnych w Łodzi pisarzy, plastyków, czolowych dziennikarzy itd.

Jego białe-czarne i kolorowe prace posiadają wszystkie walory dobrej grafiki, ale przy tym nie brak w nich również i efektów malarskich. Natomiast stale zasilałajacy swoimi wybornymi rysunkami szpały „Głosu Robotniczego” — Józef Skonieczny, kładzie przede wszystkim nacisk na tak zasadniczą dla rysunków prasowych precyzyjną rysunek. Reagując szybko na aktualne wydarzenia dnia dzisiejszego, dobre pomysły zmienia szybko w dobre dzieło sztuki graficznej.

Prace wyżej wymienionej trójki reprezentują dowcip, wyłącznie rysunkowy. Natomiast Andrzej Grun nie ogranicza się do eksponowania tylko kreski. Grun lubi swoje dowcipne, czasem ironiczno-zadziornie, czasem nawet frywolne rysunki uzupełniać nie mniej zabawnym i skondensowanym tekstem. Przypomina to, że uprawia on nie tylko malarstwo oraz grafikę artystyczną i użytkową, lecz że jest również utalentowanym publicystą i krytykiem.

Andrzej Grun przedstawił równocześnie w Klubie Dziennikarza kolekcję portretów rysunkowych (tuszą, ołówkiem, węglem).

Są to portrety osób nie wymyślonych, ale ludzi konkretnych, osadzonych w konkretnie utrwalonych na goraco czasem z realizacyjną precyzją, czasem szkicowo w dowolnych deformacjach. Najistotniejsze jest tu dla artysty utrwalenie fizjonomii i psychiki modelu. Wytrwale operując kreską, lubi w razie potrzeby posługiwać się szeroko rozbudowaną plamą.

W swoim czasie również w Klubie Dziennikarza Grun zaprezentował zupełnie odmienny cykl „Fryzury”. A co będzie tematem jego następczej ekspozycji? Trudno to przewidzieć, bo artysta ten lubi różnorodność i form i tematów.

M. JAGOSZEWSKI.

Baletowy finał w Teatrze Wielkim

Dobiega końca sezon teatralny. W operze mieć on będzie baletowy finał. Na trzydziestocyjny spektakl premierowy złożą się utwory L. Różyckiego — „Apollo i dziewczyna”, L. Palestra — „Pieśń o ziemi” i „Harnasie” — K. Szymanowskiego.

„Apollo i dziewczyna”, to balet złożony z kilku obrazów powiązanych wspólnym motywem piękna kobiecego ciała, wielbionego przez mężczyzn z niezmienną żarliwością w różnych epokach. „Pieśń o ziemi”, to znów widowisko o charakterze ludowym, prezentujące obyczaje i obrzędy. Poszczególne sceny łączą para zakochanych. „Harnasie” nie wymagają rekomendacji, z zainteresowaniem jednak oczekujemy nowej inscenizacji jednego z najpopularniejszych polskich baletów.

Ostatnią premierę tego sezonu przygotowuje muzycznie Jan Kulaszewicz, a choreografię i inscenizację Zbigniew Kiliński. Scenografie do dwu pierwszych baletów opracowała Izabela Konarzewska, a do „Harnasiów” Adam Kilian. Premiera — 25 czerwca.

(rg)

Douglas Reeman ŚMIAŁO NA POWIERZCHNI

Nawet nie drgnęła. — A ile razy ja ci muszę, Philippe, powtarzać, żebyś nie przeklinał! — powiedziała i pośpieszyła w górę po schodach w towarzystwie pokojówki, a za nimi dyskretnie podążał stary służący.

Admirał mrugnął porozumiewawczo. — Łóżko, David? Czy też najpierw dobry kieliszek?

Seaton uśmiechnął się. — To drugie, panie admiralu. Muszę się do wszystkiego trochę przyzwyczaić.

Weszli do dużego, wyłożonego boazerią pokoju, gdzie czekały karki i kieliszki. Wejście tu było jakby wejściem w historię. Na wszystkich ścianach wisiały podobizny oficerów marynarki przypatrujących się swoim okrętom lub dawno zapomnianym bitwom. Wszystkie były tu jak na górze, jak w muzeum. „Święci”. Chlubny Pierwszy Czerwiec. Trafaigar. Przez drugie drzwi widać było bibliotekę i dalsze obrazy ilustrujące dzieje rodziny Nivenów.

Bitwa pod Dogger Bank, Jutlandia i wiele innych. Któregoś dnia przybędą następne, pomyślał Seaton. Kreta, Narwik, Matapan. Ciekaw był, czy Niven przejmie tę tradycję po śmierci ojca.

Wiceadmirał Niven usiadł ciężko na krześle i nalał do kieliszków whisky.

— Nie ma co czekać na Griffina. Taki się robi zgrzybiały, że z tygodnia na tydzień coraz rzadziej pije. — Uniósł kieliszek. — Zdrowie.

Jego syn wypił trochę whisky i odezwał się. — Lepiej będzie, jak połądę.

— Bzdura! — Admirał nalewał już następną kolejkę. — A zresztą o tej porze nie będziesz miał jak połuchać na północ. Każę ci odwiedzić jutro. Muszę coś przestać. — Zachichotał pod nosem. — Tym razem podróż będzie rzeczywiście konieczna!

Seaton spojrzął na kieliszek i na bliźni na dloniach, pozostałość po upadku albo kopniaczkach. Jedź już do domu, Richard — pomyślał. — Dobrze się mną opiekowałeś — odezwał się na głos. — Mogę już sobie radzić sam.

Niven obrzucił go dziwnym spojrzeniem. Czy pod obojętnymi słowami wyczuł ostrzeżenie?

— Nie chcę o tym słyszeć — powiedział admirał. — Jesteś moim synem, daj Boże, i twoje miejsce jest tu, dopóki... — Nie dokończył.

Niven wstał. — W takim razie zadzwonię do Decii. Powiem jej, że dojechał.

Kiedy tylko zamknęły się za nim drzwi, admirał pochylił się do przodu i cicho spytał: — I co pan o nim sądzi?

— Lubię go.

— No cóż, ja też go lubię. I psy także, jeśli o tym mówić. Seaton przyglądał mu się dostrzegając nagły wybuch pasji, wewnętrzny nakaz. Przypominał w tym nieruchome twarze z portretów poróżwianych w pokoju. Silny człowiek, któremu nie starczyło czasu na niezdecydowanie.

— Dobrze się spisał, znacznie lepiej niż można się było spodziewać po całym świeżym rekrucie. — Seaton myślał na głos, czując, że admirał słucha go z największym skupieniem.

— Ma pewien dystans do swoich obowiązków, tak jakby to je, a nie jego trzeba było sprawdzać. Dziwi mnie, że w ogóle zgłosił się do tej roboty.

— Pan jest bystry. Co do tego Walter Venables miał rację. Proszę się napić. — Admirał zignorował odmowę Seatonu. — Szczęrze mówiąc, martwi mnie ten chłopak. To buntownik. Jest przeciwko rodzinie, przeciwko wszystkiemu, co reprezentuje. Wszystko co powiem albo zrobię musi poddać w wątpliwość. Myśli pan pewnie, że przemawia przede mną tyran, no cóż, być może. Weźmy na przykład małżeństwo z tą dziewczyną. — Ominął wzrokiem Seaton wpatrzony w wyobrażone przedmioty własnej irytacji. — Znalazł sobie akurat taką, jak trzeba. Decia to rozpieszona, arogancka mała dziwka. Richard wiedział dobrze, że nie podoba mi się ona ani jej cholerny ojciec „rach-cia-cia-ch”. Więc się z nią ożenił. Na złość mnie. — Surowo ściągnięta twarz przeciał uśmiechem. — Z deszczu pod rynek, jak to się często zdarza. Wysłał za niego tylko po to, żeby sprokować własnego ojca! Mój Boże, co za para! To małżeństwo nie ma szans na przetrwanie, a może mi zniszczyć chłopca. — Spojrzał w okno na purpurowe cienie kładące się od wysokich drzew. — Człowiek musi być stałe czujny, kiedy igra z niebezpieczeństwem. Mógłbym go wyciągnąć z okrętów X, mógłbym mu właściwie rozkazać. — Wzruszył ramionami. — Ale wtedy znów byłbym złym ojcem. Jeśli zaś zostawię go całkiem samopas, mogę go stracić na zawsze.

— Sądzę, panie admiralu, że on szybko dojrzeje.

Admirał wyraźnie się ucieszył. — Łobuziak! Za wcześniej miał za dużo. Mój ojciec skąpił mi pieniędzy aż do chwili, kiedy uznał, że wydorosłaś na tyle, żeby się ożenić i założyć rodzinę. Z Richardem było inaczej, dorastał w czasie kryzysu. Zdaje się, że chcąc go uchronić przed powszechną rozpaczą i ponurymi nastrojami, trochę go rozpuściłem.

FIATA 127p po wypadku i oryginalne części — sprzedam. Tel. 832-72 (9-16)

„FIATA 1300”, Zenit TTL — sprzedam. Tel. 246-35.

„ZASTAWA 750” sprzedam. Tel. 825-42, po 18.

IFE wywrotkę (5 ton), Warszawę Combi sprzedam, Bielsko, tel. 221-36.

SPRZEDAM „Ford-Taunus 12 M” (1984) tel. 246-35.

Nauka Praca

CHEMIA, fizyka, matematyka, egzaminy — korepetycje, doświadczenia specjalist. 431-47, Ostrowski.

ZBIÓR truskawek, ul. Krąkowa 13. Dojazd do Helenówka. Prosto ul. Stalinogradska za cegielnią. (Biały garaż na polu).

ZATRUDNIĘ przy zbiorze truskawek. Liściasta 87, Januszek. 12803 g.

Różne

SWIADKÓW zajęcia między obywatelami polskimi na peronie budapeszteńskiego dworca „Kalet” w dniu 15 grudnia 1977 r. między godz. 15-15.50, uprzejmie proszę o skontaktowanie: Krystyna Zięciak, Łódź, Kostrzewy 11 m. 31. 13794 g.

OBUWIE! niewygodne — powiększamy elektromechanicznie. Więckowskiego 37, Wróblewski. 13471 g.

EXPRESOWA naprawa maszyn do szycia. 750-78 Goss. 12515 g.

CYKLINOWANIE bezylo- we, lakierowanie. Pankiewicz. 296-87. 11994 g.

BIURO Matrymonialne „Anna” 50-854 Wrocław I, skrytka pocztowa 2054 poleca usługi. 1689 g.

ZAGRANICZNE, krajowe adresy matrymonialne wysyłam biurowo. „Apolo” Słupsk, skrytka 33”.

Dziś Radio

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA

se jazzu. 23.00 Nowe temiki poetyckie — M. C. Abramowicz.

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Rytm młodych. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 C. Debussy — Kącik dziecięcy. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.15 „Mundial 78”. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert zyczeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Słynne orkiestry rozrywkowe. 20.00 Wiad i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Tu radio kierowców. 21.18 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.20 Przeboje trzech pokoleń. 21.40 z kraju i ze świata. 22.00 Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 78 — Debuty. 22.55 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka pod strzechy. 11.50 B. Bartok. Suita taneczna. 12.25 Wiad (L). 12.28 Chwila muzyki (L). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobrze, ale mało. 13.10 Muzyka instrumentalna polskiego baroku. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Konkert z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Muzyka Rameau. 15.30 Radioteria. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 „5 minut o sporcie” — tel. (L). 17.00 „Blaski i cienie muzyki jazz-rock”. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — Zenona Koscińskiego. 18.00 „Co pisać o muzyce?” 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.30 Echo dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z nagrań W. Mozyszczyńskiego. 19.40 Dźwiękowy Plakiet Reklamowy. 19.53 Przewodny zawsze ubezpieczony. 20.00 Selda Panie Dyrektor! 20.20 „Kontrapunkt” — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Chansons Clementa Jannaquina. 22.00 Jak zostać dziennikarzem radiowym nr 28. 23.00 Myśl współczesna. — Zagubiony paradigmaty. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Miasto szczęśliwych miłości” — odc. pow. 14.00 Dzieła instrumentalne J. F. Haendla. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Nowe nagrania U. Sipińskiej. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenkę. 16.00 Profesor Kmickiewicz — rep. 16.20 Muzykowanie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyka — początek. 17.40 Odkurzono przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — M. Mitchell. — „Przemieło z wiatrem”. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: J. P. Rameau — „Kastor i Poluks”. 19.50 „Bajka o Nowym Jorku” — odc. pow. 30.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starszych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda studium wieczorów — Adriano Celentano. 22.15 Trzy kwadran-

PROGRAM IV

12.25 Wiadomości (L). 12.28 Chwila muzyki (L). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. 12.45 Gleda płyt. 13.00 Lekcja jez. francuskiego. 13.15 Francuskie pieśni i tańce ludowe. 13.30 Tu Studio Stereo. 14.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo. 14.35 Muzyczny świat McCoya Tynera. 15.00 Wiad. 15.05 W Jeziorach. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Dysk Olimpijski” — fragm. pow. Jana Paradowskiego. 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli. „Przed pierwszym dzwonkiem”. 16.25 Lekcja jez. niem. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 „5 minut o sporcie” — tel. (L). 17.00 Światowe przeboje symfonicznego Ork. Symfonicznej Rady w Stuttgarcie (stereo). 21.55 Wielonczelnista Lynn Harrell i pianista James LeVine grają utwory Debussy'ego i Weberna. 22.15 Krajoznajca historyczna — Zamek w Janowcu. 22.35 Non-ton lat 70-tych. 22.50 G. Donizetti — Romans Memorina z op. „Napój miłosny”. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.30 Studio Sport — Mundial (kol.). 15.00 Studio Festiwalowe — Opole. 15.30 Teleferie — „Na indyjskiej ścieżce” (kol.). 16.00 Dziennik (kol.). 16.10 Oniektwy. 16.30 „Dom i my”. 16.45 „Nasi kochani bliźni” — odc. 5. pt. „Kłopotliwy prezent” — film fab. prod. TV NRD. 17.40 Wszystkie za wszystko ze Zb. Wacowski — kapitanem „Stefana Batorego” (kol.). 18.20 Studio Sport — transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych memoriał J. Kusocińskiego (kol.). 19.00 Dobranoc. 19.10 „Ślodemka”. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.10 Teatr TV: M. Duras „O wpió do jedynastej wieźor”. latem. 22.00 XVII Festiwal Piosenki Polskiej — Opole 78 — „Debuty” koncert I (kol.). 22.55 Dziennik (kol.). 23.10 Onole — 78 — „Mundial” (kol.).

PROGRAM II

15.30 Piosenka na doory początek. 15.35 „Skok” — film dok. A. Wolfa o wypadku K. Strassburgera. 15.45 „Artyści dzieciom”. 17.00 Gość Studia Bis. 17.10 Studio Alfa. 17.35 Góć Studia Bis. 17.40 Grand Prix formuły i wysięg w Hiszpanii. 18.10 Gość Studia Bis. 18.20 „Dziękuję” — pienie Kotlarczyk”. — rep. 18.35 Gość Studia Bis. 18.40 Śpiewa Afro Simone. 19.00 Wiadomości (L). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.30 Studio Bis o.d. 20.35 „Wieloboj gwiazd” — widowisko z Opola. 21.40 Festiwal Piosenki Radzieckiej. 22.00 „Srebrne ucho” — (teleturnej) naśladowców dźwięków. 22.20 Gość Studia Bis. 22.30 24 godziny. 22.40 Gość Studia Bis. 22.50 „Dyrygent T. Burgaj”. 23.10 „Marek i Wacek”.

WIELKA SZANSA DLA MŁODYCH

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
KOMBINATU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH
„POLMATEX — WIFAMA”
w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

PRZYJMUJE

UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODWEJ

na naukę w zawodach:

- TOKARZ
 - MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Absolwenci, po ukończeniu kursu otrzymują poza swoim zawodem

PRAWO JAZDY KATEGORII B.

Absolwenci ZSZ mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących, działającym w tym samym budynku szkolnym.

Okres nauki w szkole wlicza się do stażu pracy w zakładzie.

Warunki przyjęcia:

- wiek 15 — 17 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- dobry stan zdrowia,
- zamieszkanie na terenie woj. miejskiego łódzkiego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych Kombinat w godz. 8 — 15, Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, telefon 899-82. 1766-k

DZIAŁKĘ rekreacyjną z prawem zabudowy blisko Łodzi — sprzedam. Wiadomość: Bema 74.

DZIAŁKĘ nad morzem z rozpoczętą budową blisko sprzedam. Koszalin, Piłsudskiego 9 B/6, Machnicka. 22-03-04. 1732-k

SPRZEDAM plac zadźwizany, ponad tysiąc m. kw. w Głównie. Wiadomość: Nowaczy, ul. Bujwista 37, Wrocław, telefon 22-03-04. 1732-k

DWA domy „bliźniaki” — stan surowy w Gdyni — sprzedam. Sobanski, Gdynia-Chylonia, ul. Gniewska 5/10. 1682 k

SPRZEDAM plac zadźwizany, ponad tysiąc m. kw. w Głównie. Wiadomość: Nowaczy, ul. Bujwista 37, Wrocław, telefon 22-03-04. 1732-k

SKARBNE pudełki miniaturowe, rodowodowe sprzedam. Traktorowa 43 m. 55 blok 47. 13722 g.

BIURKO stylowe, hotel — kupię. Oferty „13398” Prasa, Piotrkowska 96. 1717 k

OVERLOCK — kupię. Szczecin, ul. Pocztowa 12/4 Nowek, tel. 394-89. 1717 k

CASTROL sprzedam. Hortensji 4. 13411 g.

„PRAKTYCZNE PLC2” kalkulator „Casio”, zegarek elektroniczny — sprzedam. 327-15. 13397 g.

PIANINA strol, naprawa, ocena, wypożyczalnia — transport. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21.

SPRZEDAM fortepian krótki, wiejski. Tel. 496-06.

SZNAUCERY średnie (rodowodowe) sprzedam. Tel. 750-07. 13548 g.

WARTBURGA de luxe (1972) — sprzedam. Tel. 854-44, po 16

„VW” garbus — nowe części: drzwi, przekładnia, zawieszanie, zderzaki, lampy tylna, inne sprzedam. Tel. 815-42. 12540 g.

„SKODE S 100” sprzedam. 679-58. 13245 g.

„HEWLETT” — Packard 21” sprzedam. Tel. 884-08.

„PEUGEOT” — 504” sprzedam. Zielwerowicza 4 (od 10). 13327 g.

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu z dnia 16 bm. o zmianie rachunków bankowych wydziałów finansowych wkradła się pomyłka. Numer Urzędu Dzielnicowego Łódź — Śródmieście to:
— NBP IV O/ŁÓDŹ,
NR 47047-3001-133,
a nie jak wydrukowano
— 40747-3001-133

Nieruchomości

DOM 3-pokojowy, kuchnia, plac 1000 m. sprzedam. Poddebice, 1 Maja 2.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UL zawiadamiają że dnia 30 czerwca br., o godzinie 12.30, odbędzie się w sali konferencyjnej w gmachu Wydziału przy ul. Narutowicza 59a, publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr RY-SZARDA DEBSKIEGO pt.: „Ochrona naturalnego środowiska człowieka w prawie karnym PRL”.
PROMOTOR: prof. dr hab. Jan Waszczyński.
Rozprawa znajduje się do wglądu w Bibliotece UL. 1803-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1978 roku w sali konferencyjnej T-401 Pawilon Techniki Obrachunkowych przy ul. Rewolucji 1905 roku nr 39 odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:
— o godz. 8 — mgr EUGENIUSZA WOJCIECHOWSKIEGO pt.: „Postęp techniczny a przemiany zatrudnienia w budownictwie”.
PROMOTOR: prof. dr hab. Halina Mortimer-Szymczak.

— o godz. 9.30 — mgr EWA SADOWSKIEJ pt.: „Powszechne szkolnictwo średnie w świetle sytuacji demograficznej i społeczno-gospodarczej Łodzi”.
PROMOTOR: prof. dr hab. Halina Mortimer-Szymczak.

Prace wraz z recenzjami wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34. Wstęp na rozprawę wolny. 1802-k

SPROSTOWANIE

W komunikacie z dnia 16 bm. o obronie pracy doktorskiej mgr E. MICHYZYLAWA SZEWCZYKA — wkradł się błąd w tytule. Prawidłowy tytuł: „Ocena efektu owadobójczego działania piretroidów”. 1721-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT

TELEKOMUNIKACYJNYCH

w Łodzi, al. Kościuszki 5/7

OGŁASZA ZAPISY CHŁOPCÓW

na rok szkolny 1978 — 1979 do I klasy

ZASADNICZEJ SZKOŁY ŁĄCZNOŚCI

przy Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji w Łodzi

o kierunku nauczania:

Monter urządzeń telekomunikacyjnych

Warunki przyjęcia:

- ukończony 15 — 16 rok życia,
- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonanie zawodu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Tuwima 36

w godz. 8 — 14, telefon 214-20.

ZAPISY TRWAJĄ DO DNIA 31 SIERPNI 1978 ROKU.



Budowlani na mistrzowskim tronie

Traydniowy, finałowy turniej rozegrany na boisku przy ul. Górniczej o mistrzostwo Polskich juniorów zakończył się wspaniałym sukcesem młodych rugbistów łódzkich Budowlanych...

Tylko Szarmach zmusił do kapitulacji Quiroge

"Pyrrusowe zwycięstwo" Argentyna 78 białoczerwonych z Peru

"Pyrrusowe zwycięstwo" odniosła swym półfinałowym pojedynku reprezentacja Polski w kolejnym argentyńskim mistrzostwie świata. Podopieczni trenera J. Gmocha Bramkę strzelili w 65 min. gry Szarmach.

reprezentacja Polski w kolejnym argentyńskim mistrzostwie świata pokonała reprezentację Peru 1:0 (0:0). Bramkę strzelili w 65 min. gry Szarmach.

wrotny skutek. Pozwala rywalom prosto na bardziej dogodne zajęcie pozycji. Wydaje mi się, że polski team jest ponadto „przekomputeryzowany”...

Jacek Gmoch o meczu z Peru

Zaraz na wstępie konferencji dziennikarzy zagranicznych zapytali: dlaczego tym razem w bramce nie wystąpił Jan Tomaszewski?



ron stwierdził, że jego zespół nie grał jeszcze na mistrzostwach świata tak silnie jak z Polską w krytycznym momencie...

Co sądzi pan na temat wyniku? „Grasimy przede wszystkim aby odnieść w tym meczu zwycięstwo. Niemis praktycznie eliminował nas z turnieju...”

Podczas ostatniego treningu Tomaszewski doznał kontuzji nadgarstka i dlatego tym razem nie mógł grać.

Slaby pokaz południowo-amerykańskiego futbolu

Argentyna - Brazylia 0:0

Rozegrany po północy naszego czasu mecz grupy B Argentyna - Brazylia zakończył się bezbramkowym rezultatem.

Slaby pokaz południowo-amerykańskiego futbolu

Argentyna - Brazylia 0:0

Rozegrany po północy naszego czasu mecz grupy B Argentyna - Brazylia zakończył się bezbramkowym rezultatem.

Slaby pokaz południowo-amerykańskiego futbolu

Argentyna - Brazylia 0:0

Rozegrany po północy naszego czasu mecz grupy B Argentyna - Brazylia zakończył się bezbramkowym rezultatem.

Slaby pokaz południowo-amerykańskiego futbolu

Argentyna - Brazylia 0:0

Rozegrany po północy naszego czasu mecz grupy B Argentyna - Brazylia zakończył się bezbramkowym rezultatem.

Polska przegrała z CSRS

W ćwierćfinałowym meczu europejskiej strefy „A” rozgrywek o Puchar Davisa Polska przegrała z CSRS 3:3 w ostatnim dniu meczu jako pierwszy wyszła na kort Kodes...

Polska przegrała z CSRS

W ćwierćfinałowym meczu europejskiej strefy „A” rozgrywek o Puchar Davisa Polska przegrała z CSRS 3:3 w ostatnim dniu meczu jako pierwszy wyszła na kort Kodes...

Polska przegrała z CSRS

W ćwierćfinałowym meczu europejskiej strefy „A” rozgrywek o Puchar Davisa Polska przegrała z CSRS 3:3 w ostatnim dniu meczu jako pierwszy wyszła na kort Kodes...

Polska przegrała z CSRS

W ćwierćfinałowym meczu europejskiej strefy „A” rozgrywek o Puchar Davisa Polska przegrała z CSRS 3:3 w ostatnim dniu meczu jako pierwszy wyszła na kort Kodes...

Jedenastka Startu - out!

W ostatnim, mistrzowskim meczu II ligi rozegranym wczoraj na Januszkowskim stadionie piłkarze Startu doznał porażki z poznąską Olimpią 0:1 (0:0). Bramkę dla zespołu gości uzyskał w 68 min. Łukasik.

Jedenastka Startu - out!

W ostatnim, mistrzowskim meczu II ligi rozegranym wczoraj na Januszkowskim stadionie piłkarze Startu doznał porażki z poznąską Olimpią 0:1 (0:0). Bramkę dla zespołu gości uzyskał w 68 min. Łukasik.

Jedenastka Startu - out!

W ostatnim, mistrzowskim meczu II ligi rozegranym wczoraj na Januszkowskim stadionie piłkarze Startu doznał porażki z poznąską Olimpią 0:1 (0:0). Bramkę dla zespołu gości uzyskał w 68 min. Łukasik.

Jedenastka Startu - out!

W ostatnim, mistrzowskim meczu II ligi rozegranym wczoraj na Januszkowskim stadionie piłkarze Startu doznał porażki z poznąską Olimpią 0:1 (0:0). Bramkę dla zespołu gości uzyskał w 68 min. Łukasik.

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Komunikat „Totka”

DUZY LOTER I LOSOWANIE 10, 11, 21, 31, 47, 48 dod. 25

Agencje o spotkaniu Polska - Peru

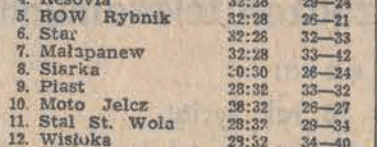
Podziękowania piłkarzy za listy i depesze. Ekipa polskich piłkarzy, przebywająca na mistrzostwach świata w Argentynie otrzymała już setki listów i telegramów z kraju...

Agencje o spotkaniu Polska - Peru

Podziękowania piłkarzy za listy i depesze. Ekipa polskich piłkarzy, przebywająca na mistrzostwach świata w Argentynie otrzymała już setki listów i telegramów z kraju...



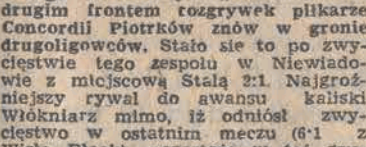
LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3



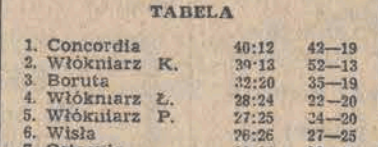
LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3



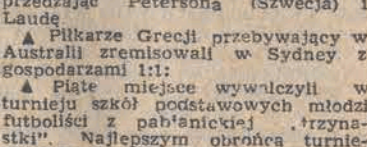
LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3



LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3



LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3



LOSOWANIE 10, 14, 19, 25, 54, 85 dod. 3

DZIENNIK POPULARNY - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”.